TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska

tuba ŁĘCZNEJ

7 - 13 maja 2024 r. ■ nr 19 (441) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA ▪ SPICZYN ▪ LUDWIN ▪ PUCHACZÓW ▪ MILEJÓW ▪ CYCÓW

Prezes Górnika Łęczna odwołany

Fot. Dominik Smagała

Adam Laskowski stracił stanowisko

strona 16

3 Maja przedszkolaki uczciły polonezem

Nasz narodowy taniec wykonały dzieci z Przedszkola Publicznego nr 1 w Łęcznej

strona 24

Daniel Słowik starostą łęczyńskim

PiS oddaje władzę.

Szef powiatowych struktur PSL i bliski współpracownik ministra Krzysztofa Hetmanem został starostą łęczyńskim.

KOMENTUJ NA: tuba ŁĘCZNEJ

STR. 2

Teodor Kosiarski przewodniczącym rady powiatu

Marta Kociuba przejęła stery w gminie Cyców

STR. 20

Przewodniczący Gminnej Komisji Wyborczej w Cycowie Andrzej Kościuszko i nowa wójt Marta Kociuba

Łukasz Grzesiak przewodniczącym Rady Gminy Ludwin

Fot. Gm. Ludwin

Nowy przewodniczący jest m.in. przedsiębiorcą i prezesem OSP Dratów

STR. 5

Koniec dominacji PiS w Radzie Miejskiej?

Pierwsza sesja nowej kadencji odbyła się już po wydaniu tego numeru „Wspólnoty", ale wszystko wskazywało na to, że PiS będzie w opozycji, a wiceburmistrzem zostanie Mirosław Tarkowski z Twojego Samorządu.

Czy w tej kadencji burmistrz Leszek Włodarski będzie miał łatwiej?

STR. 3

Sylwia Delekta-Prokopiuk przewodniczącą Rady Gminy Cyców

Nową przewodniczącą została nauczycielka miejscowej szkoły

STR. 20

REKLAMA

Niezwykle ważne zwycięstwo „Górników"

STR. 16

N 970 ISSN 2450-4416 INDEX 409642

eprasa.pl cdad7f9d62

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota
Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl
Dziennikarze:
Konrad Sławiński
tel. 600 282 700
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel.506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

O stanowiskach w powiecie informujemy w naszym serwisie www.tubalecznej.pl

Daniel Słowik starostą łęczyńskim

Gdy oddawaliśmy ten numer do druku, szanse na kolejną kadencję starosty Krzysztofa Niewiadomskiego były bardzo małe. Ale nawet jeden głos mógł przesądzić o objęciu sterów przez jedną ze stron. Oto jaki plan na przejęcie rządów miała dotychczasowa opozycja - Trzecia Droga, Koalicja Obywatelska i Twój Samorząd.

Daniel Słowik to szef powiatowych struktur Polskiego Stronnictwa Ludowego i bliski współpracownik ministra rozwoju i technologii Krzysztofa Hetmana. W ostatnich wyborach Słowik dostał się do rady powiatu. Pracuje jako zastępca dyrektora Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa i tę posadę miał zamienić na stanowisko starosty łęczyńskiego

Krzysztof Niewiadomski zasłynął fikcyjnym zameldowaniem w swoim domu byłego reprezentanta Polski

W poniedziałek, 6 maja o godz. 10 rozpoczęła się pierwsza sesja Rady Powiatu Łęczyńskiego nowej kadencji, na której 17 radnych odebrało zaświadczenie o wyborze i złożyło przysięgę.

Tego dnia wybrano też starostę, wicestarostę i trzech nieetatowych członków zarządu powiatu łęczyńskiego.

Wszystko odbyło się, gdy to wydanie „Wspólnoty" było już w drukarni, dlatego o nowym składzie zarządu poinformowaliśmy w naszym serwisie www.tubalecznej.pl.

Ale na czas zamknięcia tego numeru radni z dotychczasowej opozycji byli dogadani, by przejąć władzę w powiecie.

Utworzyli koalicję trzech komitetów?

Przypomnijmy, że w poprzedniej kadencji w starostwie rządziło Prawo i Sprawiedliwość nieformalnie wspierane przez Platformę Obywatelską.

Starostą był Krzysztof Niewiadomski, wybrany spoza rady, a jego zastępcą Michał Pelczarski (obaj z PiS). Pozostali trzej członkowie zarządu również do rady dostali się z listy PiS.

W ostatnich wyborach znów żaden z komitetów nie zdobył dziewięciu mandatów pozwalających na samodzielną większość.

Jednak dokładnie tyle mają łącznie komitety, które do tej pory były w opozycji: Koalicja Obywatelska (cztery), Trzecia Droga (trzy), Twój Samorząd (dwa). Razem to więc dziewiątka pozwalająca na rządy w powiecie łęczyńskim.

Z kolei PiS ma ośmiu radnych (o jednego więcej niż w 2018 r.), ale, jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, koalicją z tą partią nie był zainteresowany żaden z pozostałych komitetów (przynajmniej na czas zamknięcia tego numeru).

Ustalenia były więc takie, że dziewięciu radnych z trzech komitetów wybierze na starostę jednego z nowo wybranych radnych, 41-letniego Daniela Słowika (PSL – Trzecia Droga). To bliski współpracownik ministra rozwoju i technologi Krzysztofa Hetmana, a także zastępca dyrektora Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Na wicestarostę radni mieli wybrać nowego radnego z gminy Ludwin Michała Woźniaka z KO (nie mylić z byłym członkiem zarządu z gminy Spiczyn o tym samym imieniu i nazwisku). Nieetatowymi członkami zarządu mieli zostać: Artur Czech (Twój Samorząd), Artur Choma (TD) i Danuta Szychta-Zagwodzka (KO).

A przewodniczącym rady miał zostać Teodor Kosiarski (burmistrz Łęcznej w latach 2002-2018), który drugą kadencję został radnym powiatowym.

I taki scenariusz zaczął się wypełniać. Kandydaturę Kosiarskiego poparło 9 radnych. Został nowym przewodniczącym Rady Powiatu. Starostą został Daniel Słowik.

Niewiadomski zasłynął fikcyjnym meldunkiem

Alternatywą była kontynuacja rządów PiS ze starostą Krzysztofem Niewiadomskim (w kuluarach mówiono nawet, że na jego następcę szykowany jest 30-letni syn starosty Karol, który również dostał się do Rady Powiatu).

Krzysztof Niewiadomski zasłynął m.in. fikcyjnym meldunkiem we własnym domu byłego bramkarza reprezentacji Polski, Arkadiusza Onyszko, którego Niewiadomski umieścił w 2018 r. na pierwszym miejscu listy PiS w okręgu łęczyńskim. Onyszko dostał się do rady z pierwszego miejsca w okręgu łęczyńskim i nawet pełnił funkcję członka zarządu. Problem w tym, że nie mieszkał w naszym powiecie, więc nie mógł w ogólne zostać radnym powiatu łęczyńskiego. A starosta Niewiadomski sam przyznał w podpisanym przez siebie piśmie do wójta Milejowa, że Onyszko jest u niego jedynie zameldowany, ale w tym domu nie mieszka, dlatego nie zapłaci za jego śmieci.

Gdy o całej sprawie napisaliśmy na łamach „Wspólnoty", starosta nie wyjaśnił, dlaczego zameldował Onyszkę, za to... pozwał dziennikarza, który sprawę opisał. Sąd w prawomocnym wyroku oddalił powództwo Niewiadomskiego i podkreślił, że Kamil Kulig miał prawo krytykować starostę w sprawie fikcyjnego zameldowania Onyszki. A jego mandat ostatecznie w 2022 roku wygasił wojewoda lubelski.

REDAKCJA

OTR

Adam Niwiński (PiS)
Arkadiusz Biegaj (PiS)
Karol Niewiadomski (PiS)
Kamilla Patalita (PiS)
Krzysztof Niewiadomski (PiS)
Mariusz Fijałkowski (PiS)
Jadwiga Jaskułecka (PiS)
Łukasz Libera (PiS)
Daniel Słowik (TD)
Artur Choma (TD)
Alicja Ciepielewska-Kot (TD)
Małgorzata Więcławska-Siwek (KO)
Teodor Kosiarski (KO)
Danuta Szychta-Zagwodzka (KO)
Michał Woźniak (KO)
Piotr Jastrzębski (TS)
Szymon Czech (TS)

CO, GDZIE, KIEDY?

MAJ 7 WTOREK — **7 maja, wtorek** - Sesja Rady Gminy Spiczyn

MAJ 7 WTOREK — **7 maja, wtorek** - Sesja Rady Miejskiej w Łęcznej

MAJ 11 SOBOTA — **11 maja, sobota** - V Rajd Ziemi Lubelskiej, Lasy Kozłowieckie

MAJ 12 NIEDZIELA — **12 maja, niedziela** - Majowy Rajd Rowerowy, park w Zawieprzycach13 maja, poniedziałek - Eliminacje Gminnego Ośrodka Kultury w Puchaczowie do 43. Małego Konkursu Recytatorskiego

MAJ 17 PIĄTEK — **17 maja, piątek** - otwarcie o godz. 9. Biennale Sztuk Plastycznych Łęczna 2024

MAJ 25 SOBOTA — **25 maja, sobota** - XIX Turniej Tańca Nowoczesnego w Łęcznej

Repertuar Kina Milenium w Milejowie

Piątek, 10 maja
16:00 - „Ucieczka ze Zwierzowersum"
17:30 - „Civil War"
20:00 - „Niepokalana"
Sobota, 11 maja
14:00 - „Ucieczka ze Zwierzowersum"
16:00 - „Mój pies Artur"
18:00 - „Niepokalana"
20:00 - „Civil War"
Niedziela, 12 maja
14:00 - „Ucieczka ze Zwierzowersum"
16:00 - „Mój pies Artur"
18:00 - „Civil War"
20:00 - „Niepokalana"

Kamil Kulig

Zmarł Bogusław Szwed

1 maja w wieku 96 lat zmarł Bogusław Szwed, łęczyński stomatolog i radny Łęcznej w latach 1998-2002. Ostatnie pożegnanie zasłużonego łęcznianina odbyło się w sobotę 4 maja o godzinie 12 kościele p.w. św. Marii Magdaleny. Spoczął na cmentarzu parafialnym.

Kamil Kulig

Fot. UM Łęczna

Były radny Łęczniej miał 96 lat

A U T O P R O M O C J A

NASZ PORTAL
tuba ŁĘCZNEJ

R E K L A M A

ŁĘCZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

LEC

eprasa.pl cdad7f9d62

Koniec dominacji PiS w Radzie Miejskiej?

Pierwsza sesja nowej kadencji odbyła się już po wydaniu tego numeru „Wspólnoty", ale wszystko wskazywało na to, że PiS będzie w opozycji, a wiceburmistrzem zostanie Mirosław Tarkowski z Twojego Samorządu.

Pierwszą sesję IX kadencji Rady Miejskiej w Łęcznej zaplanowano na wtorek, 7 maja o godz. 12.

W tym dniu przysięgę złoży 21 radnych i burmistrz Leszek Włodarski, który wygrał wybory już w pierwszej turze, zdobywając 4418 głosów. Jego rywalami byli: wicestarosta Michał Pelczarski (PiS) - 3237 głosów i Piotr Kotuła (bezpartyjny kandydat Lewicy) - 893 głosy.

Kiedy drukowało się to wydanie „Wspólnoty" ustalenia były takie, że koalicję w radzie miejskiej utworzy komitet burmistrza i Twój Samorząd.

A podział mandatów jest taki: Prawo i Sprawiedliwość – 9 radnych, komitet Leszka Włodarskiego – 8, Twój Samorząd – 4.

Przewodniczącym rady miał zostać wybrany Krzysztof Matczuk z Twojego Samorządu (który sprawował tę funkcję także w poprzedniej kadencji). W negocjacjach ustalono również, że komitet ten będzie miał wiceburmistrza Mirosława Tarkowskiego, byłego radnego miejskiego, trenera Akademii Górnika Łęczna.

Przypomnijmy, że Leszek Włodarski nie ma zastępcy od kwietnia 2020 r., kiedy w poprzedniej kadencji rozpadła się koalicja komitetu burmistrza z Prawem i Sprawiedliwością, w efekcie czego Włodarski odwołał swoją zastępczynię Annę Cieślińską popieraną przez PiS.

Czy w tej kadencji Leszek Włodarski będzie miał łatwiej?

Mirosław Tarkowski wiceburmistrzem?

Po rozpadzie koalicji właśnie ta partia miała większość w radzie, co nie ułatwiało Leszkowi Włodarskiego rządzenia.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, w tej kadencji będzie miał dużo łatwiej, bo planowana koalicja komitetu burmistrza i Twojego Samorządu ma mieć 12 szabel w 21-osobowej radzie.

O rozstrzygnięciach pierwszej sesji poinformujemy w naszym portalu www.tubalecznej.pl.

Kamil Kulig

RADA MIEJSKA W ŁĘCZNEJ KADENCJA 2024-2029

Marika Skoniecka (PiS)
Dariusz Słomka (PiS)
Grzegorz Pelica (PiS)
Tomasz Dudek (PiS)
Monika Taracha (PiS)
Iga Zawisza-Klimkiewicz (PiS)
Sławomir Dejnek (PiS)
Halina Mazurkiewicz (PiS)
Jacek Fiedeń (PiS)
Bożena Brzezicka (KWW L. Włodarskiego)
Teodozja Syta (KWW L. Włodarskiego)
Łukasz Sawicki (KWW L. Włodarskiego)
Konrad Płaza (KWW L. Włodarskiego)
Marzena Florek (KWW L. Włodarskiego)
Zbigniew Łagodziński (KWW L. Włodarskiego)
Anna Obel-Szurek (KWW L. Włodarskiego)
Jan Skibiński (KWW L. Włodarskiego)
Jarosław Łuczyński (Twój Samorząd)
Krzysztof Matczuk (Twój Samorząd)
Karolina Budzińska-Grzesiuk (Twój Samorząd)
Mariusz Kukuszka (Twój Samorząd)

Obchody trzeciomajowe w Ludwinie

Fot. Gminne Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie

Członkinie kół gospodyń wiejskich z gminy Ludwin wzięły udział w kiermaszu trzeciomajowym

Władze samorządowe gminy Ludwin upamiętniły dzień 3 maja 1791 roku, kiedy Polska przyjęła pierwszą w Europie i drugą na świecie Konstytucję.

Konstytucja Trzeciego Maja to drugi tego typu dokument na świecie. W burzliwych dla Polski czasach nasz naród pokazał światu, że jest gotowy na zmiany ustrojowe, które miały pomóc w zachowaniu polskości przed naporem wrogich mocarstw. Niestety już po ponad roku została obalona przez Rosjan po wydarzeniach konfederacji targowickiej.

Z tej okazji wójt gminy Ludwin Andrzej Chabros, wraz z przewodniczącym Rady Gminy Łukaszem Grzesiakiem, wiceprzewodniczącym Piotrem Szymańskim oraz sekretarzem Szymonem Czechem złożyli kwiaty pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego w Ludwinie.

Fot. Gmina Ludwin

Przedstawiciele władz samorządowych złożyli kwiaty pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego

To nie jedyna reprezentacja gminy biorąca udział w obchodach tego wielkiego święta. Koła Gospodyń Wiejskich z Dąbrowy, Zezulina oraz Zezulina Drugiego reprezentowały Ludwin na Placu Litewskim w Lublinie. Wraz z przygotowanymi specjałami wzięły udział w trzeciomajowym kiermaszu, godnie reprezentując lokalną społeczność w stolicy województwa.

Filip Ogórek

R E K L A M A

Halo Łęczna!
Ruszyliśmy z bezpłatną dostawą do Twojego domu!

Odwiedź naszą stronę: **www.sklep.stokrotka.pl**, wybierz swój adres i przeglądaj naszą różnorodną ofertę produktów. Oferujemy szeroki asortyment w tym lody, mrożonki oraz alkohol, które dostarczymy pod wskazany przez Ciebie adres.

Nie marnuj czasu na dojazd do sklepu i stanie w kolejce. Zamów wygodnie online z dowolnego miejsca i skorzystaj z darmowej dostawy nawet w ciągu trzech godzin.

Dla nowych klientów przygotowaliśmy specjalną ofertę! Otrzymaj 50 zł rabatu na zakupy powyżej 150 zł, korzystając z kodu "DZIK". Aby skorzystać z rabatu, wprowadź kod w pierwszym etapie składania zamówienia w koszyku i kliknij "oblicz rabat". Oferta ważna jest do 30.06.2024 r. i dotyczy dostaw na terenie Łęcznej i okolic.

Odwiedzaj nas regularnie, ponieważ każdego czwartku publikujemy specjalne promocje dostępne wyłącznie w naszym sklepie internetowym.

Warunki zamówień internetowych:

- konieczne jest założenie konta na stronie www.sklep.stokrotka.pl,
- minimalna wartość zamówienia wynosi 80 zł,
- dostawa jest bezpłatna przy zamówieniach powyżej 120 zł, a w przeciwnym przypadku kosztuje 5 zł,
- maksymalna waga pojedynczego zamówienia to 40 kg,
- zamówienia dostarczane są w dni handlowe w określonych godzinach: wtorek/środa/sobota w określonych oknach czasowych, uzależnionych od dnia dostawy
- dla zamówień z opcją dostawy akceptujemy jedynie płatność online, jedną z wybranych form: BLIK,przelew bankowy, Visa Mobile, Google Pay, limity P24NOW, karta płatnicza lub kredytowa (Visa, Visa Electron, MasterCard, MasterCard Electronic, Maestro).

Sprawdź i przekonaj się, że Tanio Tutaj Jest!

eprasa.pl cdad7f9d62

Dzień Strażaka w Lubartowie z nowym komendantem

Odznaczenia i awanse wręczali komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Zenon Pisiewicz i mł. bryg. Paweł Bochyński, nowy komendant powiatowy PSP

Poczty sztandarowe strażaków

Powitanie sztandaru jednostki przez nowego komendanta

mł. bryg. Paweł Bochyński
Komendant powiatowy PSP

- Zacząłem od OSP w Michowie, tam druhowie z większym doświadczeniem uczyli mnie pożarnictwa. W 2003 r. rozpocząłem naukę w Szkole Aspirantów PSP w Poznaniu. Po jej ukończeniu rozpocząłem służbę w Komendzie Powiatowej w Lubartowie jako dowódca zastępu. W 2006 r. rozpocząłem studnia niestacjonarne w Głównej Szkole Pożarnictwa w Warszawie. Ukończyłem je w 2010 r. Pełniłem służbę w KP PSP w Lubartowie, wyjeżdżałem do zadań. Od 16 lutego byłem p.o. komendanta, od 1 maja jestem komendantem powiatowym PSP. Dlaczego chce się być strażakiem? Na centralnych obchodach Dnia Strażaka usłyszałem bardzo mądre zdanie: dzieci od najmłodszych lat chcą być strażakami, żeby być pomocnym dla ludzi dla społeczeństwa

Tadeusz Tarnowski
OSP Przytoczno, odznaczony

Złotym Znakiem Związku OSP - W straży jestem od 1978 r. Ojciec był strażakiem, syn jest strażakiem już od kilkunastu lat. To tradycja rodzinna

St. kpt. Arkadiusz Dołgań

- W straży jestem od 2003 r. Tata był strażakiem zawodowym, dziadek był w OSP na Zamojszczyźnie. Czuje się, że się chce być strażakiem, chce się pomagać. Niektórzy odpadają w trakcie szkolenia, ale jeśli się czuje, że jest to coś, co się lubi, zostaje się i idzie się dalej

Mł. bryg. Paweł Bochyński po raz pierwszy wystąpił na Dniu Strażaka w roli komendanta powiatowego PSP. Jest nim od 1 maja.

Obchody Dnia Strażaka w Lubartowie rozpoczęła msza święta w bazylice św. Anny. Po mszy strażacy przeszli na plac przed starostwem. Tam oficjalnie nowy komendant powiatowy PSP mł. bryg. Paweł Bochyński powitał sztandar jednostki. Wręczono odznaczenia i awanse zasłużonym strażakom.

ODZNACZENIA 5 MAJA OTRZYMALI:

Brązowa Odznaka Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej:
Krzysztof Gierach, Łukasz Olszak, Radosław Włoch. Paweł Wróbel

Odznaka św. Floriana:
Jarosław Przysiadły

Złoty Znak Związku OSP:
Krzysztof Krasa, Tadeusz Tarnowski

Medal Honorowy im. Bolesława Chomicza:
Tadeusz Woźniak

Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa:
st. kpt. Arkadiusz Dołgań, dh Jerzy Jędryszka, asp. Marcin Kutyna

Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa:
dh Mirosław Barwiński, dh Piotr Hauzer, st. ogn. Wojciech Kasperek, dh Dariusz Małyska, mł. bryg. Łukasz Olszak

Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa:
st. ogn. Krzysztof Gierach, mł.asp.Michał Jezior, dh Tomasz Puła

Złota Odznaka za Zasługi dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego:
dh Stanisław Grzesiak

Srebrna Odznaka za Zasługi dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego:
dh Stanisław Bochyński

Brązowa Odznaka za Zasługi dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego:
dh Krzysztof Karpiński, dh Tomasz Pydyś

Awanse na wyższe stopnie służbowe:
bryg. Jarosław Przysiadły - na starszego brygadiera
asp. Piotr Matejsko, asp. Rafał Rybak - na starszego aspiranta
mł. asp. Krystian Lewkowicz, mł. asp. Kornel Maciąg - na aspiranta
ogn. Krzysztof Gierach, ogn. Michał Toboła - na starszego ogniomistrza
st. sekcyjny Michał Antoszak - na młodszego ogniomistrza

Listy gratulacyjne otrzymali: Tadeusz Tomasiak z okazji 80. urodzin oraz Zenon Czarnecki z okazji 70. urodzin.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

BiMiZ PRODUKT Sp. z o.o.

PRACA OD ZARAZ

CHŁODNIA BIMIZ PRODUKT W JEZIORZANACH

POSZUKUJEMY PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH

OFERUJEMY:
- zatrudnienie w firmie o stabilnej pozycji na rynku
- umowę o pracę
- pracę w systemie zmianowym

PRACA POLEGA NA:
- sortowaniu i pakowaniu zamrożonych owoców i warzyw
- zasypie surowca na linie produkcyjną
- odbiorze towaru z linii produkcyjnej

WYMGAMY:
- aktualnej książeczki sanepid (warunek konieczny)
- chęci do pracy
- gotowość do pracy w systemie zmianowym

BIMIZ PRODUKT Sp. z o.o.
ul. Blizocka 33, 21-146 Jeziorzany
tel. +48 81 857 80 61
e-mail: jeziorzany@bimiz.com

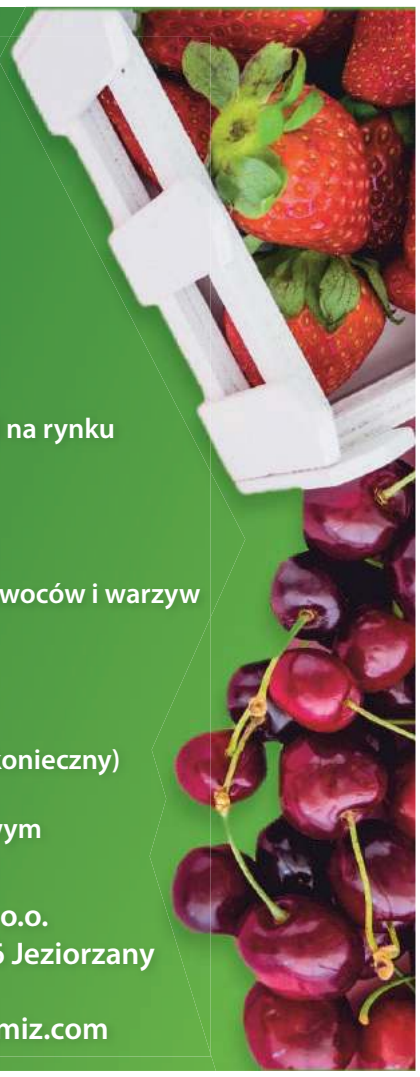

Wielki sukces Jakuba Sidorowicza z Jastrzębia Elizówka

Jakub Sidorowicz, mieszkaniec gminy Niemce i zawodnik Jastrzębia Elizówka może pochwalić się dużym osiągnięciem, zdobywając tytuł King of 2 Miles na międzynarodowych zawodach strzeleckich we Francji.

Jakub Sidorowicz jako strzelec oraz Maciej Stasiak jako spotter (obserwator) popisali się wielkimi umiejętnościami i zgraniem, zdobywając złoty medal w konkurencji strzelania precyzyjnego na odległość... ponad 3,2 km. Opanowanie, pewność ręki, jastrzębi wzrok, to tylko niektóre elementy, które przyczyniły się do tego wielkiego sukcesu. W eliminacjach polski duet zajął drugie miejsce, ale w decydującej partii był już bezkonkurencyjny, oddając pięć strzałów i trafiając bezpośrednio w sam środek celu.

Zawody King of 2 Miles to renomowany turniej, mający skomplikowaną formułę, która testuje umiejętności strzelców na ekstremalnych dystansach. Uczestnictwo w tych zawodach jest dużym wyzwaniem i szansą zademonstrowania precyzji i współpracy między strzelcem a spotterem. W tegorocznej edycji uczestniczyli zawodnicy z 17 krajów.

- Jesteśmy dumni, że mogliśmy reprezentować Polskę na tak dużym międzynarodowym forum. Nie możemy się doczekać, kiedy zaprezentujemy zdobyte tutaj doświadczenie na polskich strzelnicach - powiedział dla portalstrzelecki.pl Jakub Sidorowicz.

Artur Toruń

LUB

eprasa.pl cdad7f9d62

Andrzej Chabros ma większość.
Łukasz Grzesiak przewodniczącym rady

Fot.Gm. Ludwin

Łukasz Grzesiak - przewodniczący, Piotr Szymański - wiceprzewodniczący, Krzysztof Małachowski, Piotr Włodarczyk, Beata Gołębiowska (Nasza Mała Ojczyzna), Jarosław Janek, Małgorzata Kowalczyk, Aneta Gułaś, Marcin Czaja, Dorota Głowniak (Stabilna Przyszłość Gminy Ludwin), Adrian Gregorowicz (Razem Możemy Więcej), Grzegorz Brzeziński, Ewa Pytka (Lepsze Jutro), Bożena Harmasz, Daniel Klimkiewicz (Aktywni Ludwin)

Wójt Ludwina i radni odebrali już zaświadczenia o wyborze oraz złożyli ślubowanie. Pierwsze głosowania pokazały, że Andrzeja Chabrosa popiera 10 z 15 radnych. Przewodniczącym rady został przedsiębiorca i lokalny działacz Łukasz Grzesiak z komitetu wójta.

Fot.Gm. Ludwin

Wójt Andrzej Chabros odebrał zaświadczenie o wyborze z rąk przewodniczącej Gminnej Komisji Wyborczej w Ludwinie Moniki Guz

Fot.Gm. Ludwin

Łukasz Grzesiak,
nowy przewodniczący gminy
Zapewniam, że będę przewodniczącym każdego z was

Fot.Gm. Ludwin

Przewodniczący i wiceprzewodniczący Rady zostali wybrani w głosowaniu tajnym

Przypomnijmy, że Andrzej Chabros, zdobywając 1800 głosów, zdeklasował swoją kontrkandydatkę Edytę Kasprzyk (823 głosy).

Swoją przysięgę wójt złożył na pierwszej sesji IX kadencji Rady Gminy Ludwin w czwartek, 2 maja.

- Obejmując urząd wójta gminy, uroczyście ślubuję, że dochowam wierności prawu, a powierzony mi urząd sprawować będę tylko dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców gminy. Tak mi dopomóż Bóg – tę przysięgę Andrzej Chabros wypowiedział już po raz czwarty w życiu.

Następnie podziękował mieszkańcom gminy za udział w wyborach i wyraził wolę dobrej współpracy z radnymi.

- Abyśmy wszyscy zgodnie podejmowali wszystkie uchwały dla dobra naszej lokalnej społeczności. Taką już tradycją gminy Ludwin jest merytoryczna rozmowa, współpraca, a na bok są odsuwane prywatne animozje czy też sympatie polityczne – podkreślał wójt Chabros.

Rada Gminy Ludwin jest mocno przewietrzona. Reelekcję uzyskało jedynie pięcioro radnych: Łukasz Grzesiak, Krzysztof Małachowski, Piotr Szymański, Piotr Włodarczyk i Beata Gołębiowska. Pozostała dziesiątka (poza Grzegorzem Brzezińskim) to debiutanci.

Dziesięć do pięciu

Wójt wprowadził do rady tyle samo osób, co jego kontrkandydatka Edyta Kasprzyk, ale ma dodatkowo poparcie radnych z komitetów Aktywni Ludwin, Lepsze Jutro i Razem Możemy Więcej, co daje mu razem 10 szabel.

Udowodniły to głosowania na pierwszej sesji, w tym na przewodniczącego i wiceprzewodniczącego rady.

Kandydatów na przewodniczącego było dwóch – przedsiębiorca Łukasz Grzesiak z komitetu wójta i leśniczy Marcin Czaja z komitetu kontrkandydatki Chabrosa (komitet Stabilna Przyszłość Gminy Ludwin, który ma 5 szabel).

Stosunkiem głosów 10 do 5 przewodniczącym został Łukasz Grzesiak, radny drugą kadencję, lokalny działacz, wiceprezes OSP Dratów, wiceszef Łęczyńskich Morsów z Corsy.

- Bardzo państwu dziękuję za to głosowanie, za to, że powierzyliście mandat zaufania mojej osobie. Zarówno tym, którzy nacisnęli przysłowiowy zielony guzik, ale też tym, którzy nacisnęli czerwony. Zapewniam, że będę przewodniczącym każdego z was – tych, którzy byli za mną, jak również tych, którzy nie do końca wierzyli w moją kandydaturę – powiedział Łukasz Grzesiak.

Rada bez Wojciecha Szymańskiego

Przypomnijmy, że poprzedni wieloletni przewodniczący Rady Gminy Ludwin, Wojciech Szymański, który był radnym od 2002 r., tym razem nie dostał się do rady. W ostatniej kadencji miał kłopoty, bo wojewoda wygasił mu mandat z powodu konfliktu interesów (Szymański jest prezesem GS w Ludwinie, a w prowadzonych przez spółdzielnię sklepach gmina robiła zakupy).

Sprawa toczyła się w sądzie, ale jeszcze przed rozstrzygnięciem Naczelnego Sądu Administracyjnego, gdzie Szymański złożył kasację, mandat odebrali mu wyborcy i z jego okręgu do rady weszła Małgorzata Kowalczyk z komitetu Edyty Kasprzyk.

Z kolei wiceprzewodniczącym rady został Piotr Szymański z komitetu wójta, który wygrał z Marcinem Czają stosunkiem głosów 10 do 5. Poprzednio funkcję tę sprawowała Małgorzata Wiączek, która tym razem nie otrzymała mandatu.

Fot.Gm. Ludwin

Do czasu wyboru przewodniczącej pierwszą sesję prowadził radny senior - 58-letni Piotr Szymański

Wynikiem 10 do 5 skończyło się też większość głosowań na przewodniczących komisji - te stanowiska również objęli radni z komitetu Andrzeja Chabrosa.

Składy komisji stałych - w ramce obok.

Kamil Kulig

LEC

SKŁADY KOMISJI

Komisja Rewizyjna:
Krzysztof Małachowski (przewodniczący),
Grzegorz Brzeziński,
Daniel Klimkiewicz,
Piotr Włodarczyk

Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska:
Piotr Włodarczyk (przewodniczący),
Dorota Głowniak,
Marcin Czaja,
Grzegorz Brzeziński,
Piotr Szymański,
Bożena Harmasz

Komisja Rozwoju Gospodarczego, Mienia Komunalnego i Budżetu:
Beata Gołębiowska (przewodnicząca),
Aneta Gułaś,
Adrian Gregorowicz,
Ewa Pytka,
Piotr Szymański,
Małgorzata Kowalczyk,
Krzysztof Małachowski

Komisja Ochrony Zdrowia, Opieki Społecznej, Kultury, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego:
Ewa Pytka (przewodnicząca),
Małgorzata Kowalczyk,
Jarosław Janek,
Marcin Czaja,
Beata Gołębiowska,
Aneta Gułaś,
Adrian Gregorowicz,
Bożena Harmasz

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji:
Daniel Klimkiewicz (przewodniczący),
Małgorzata Kowalczyk,
Ewa Pytka,
Dorota Głowniak,
Beata Gołębiowska,
Piotr Włodarczyk

PODZIAŁ MANDATÓW

KWW Nasza Mała Ojczyzna (komitet wójta A. Chabrosa) - 5

KWW Stabilna Przyszłość Gminy Ludwin (komitet E. Kasprzyk) - 5

KWW Aktywni Ludwin - 2

KWW Lepsze Jutro - 2

KWW Razem Możemy Więcej - 1

eprasa.pl cdad7f9d62

Radni zainaugurują nową kadencję

Bój o przewodnictwo Rady Gminy Niemce

Fot.Gmina Niemce

Jeżeli Aneta Stefaniak zrezygnuje z mandatu radnej i obejmie ważne stanowisko w Urzędzie Gminy, kandydatem na przewodniczącego z komitetu wójta Mariana Golianka może być Marek Gruda (pierwszy z lewej)

Fot.Gmina Niemce

Aneta Stefaniak (z lewej) może kandydować na przewodniczącą Rady gminy Niemce, ale w kuluarach mówi się, że może też mieć propozycje objęcia funkcji zastępcy wójta Mariana Golianka lub sekretarza gminy

Na dziś, 7 maja zaplanowano pierwszą sesję nowej kadencji Rady Gminy Niemce. Wybrańcy mieszkańców złożą ślubowanie i wskażą swojego przewodniczącego lub przewodniczącą i zastępców. Okaże się też, jak podczas inauguracji kształtuje się większość w Radzie tworzonej przez 21 osób.

21 radnych to nowość w samorządzie gminy Niemce, która przekroczyła 20 tys. mieszkańców. Nowością były inne niż wcześniej okręgi wyborcze, dotychczas jednomandatowe. W efekcie do wyborów przystąpiło kilka komitetów i niemal wszystkie mają swoich przedstawicieli. Jednak żadnej ze stron nie udało się uzyskać minimum 11 mandatów, które gwarantowałyby uzyskanie większości.

Marian Golianek, który wygrał wybory na wójta, wprowadził pięcioro radnych (Marek Gruda, Agata Dudzik, Aneta Stefaniak, Dariusz Warda, Piotr Kozieł). Kamil Rarak, kontrkandydat Golianka w walce o urząd wójta, ma po swojej stronie ośmioro radnych. Z jego komitetu mandaty zdobyli: Andrzej Małek, Jolanta Przychodzeń, Emil Piekarczyk, Artur Łucka, Wojciech Woźniak, Magdalena Urbaś, Kamil Rarak, Paweł Walkiewicz.

Trzecią Drogę, będącą szyldem wyborczym byłego wójta Krzysztofa Urbasia, reprezentuje sześcioro radnych (Piotr Pankowski, Marek Podstawka, Grzegorz Jaśkowski, Ewa Saba, Sławomir Latek, Janusz Prokopiuk). Dwoje – Renata Pawlak i Michał Suchodolski startowało z komitetu tego ostatniego.

Kluczowa rola radnych od odchodzącego wójta

W poprzednim wydaniu pisaliśmy obszernie o możliwych scenariuszach tworzenia większości w Radzie. W każdym z wariantów kluczową rolę, przynajmniej we wstępnej fazie, będą odgrywali radni z komitetu byłego wójta. Marek Podstawka, przewodniczący poprzedniej Rady, zapewniał, że ich grupa będzie trzymała się razem, tworząc klub, jednak tydzień później już nie był tego pewny. Wydaje się, że trzy lub cztery osoby z tego grona mogą opowiedzieć się po stronie wójta Mariana Golianka albo... zaaprobować kandydata lub kandydatkę na przewodniczącego Rady z komitetu Kamila Raraka.

Renata Pawlak i Michał Suchodolski prawdopodobnie będą popierali nowego wójta, zatem do utworzenia większości potrzeba czworo radnych.

Komitetowi Raraka brakuje trzech radnych.

Przed tygodniem miało miejsce pierwsze oficjalne spotkanie wszystkich radnych, podczas którego omawiano sprawy organizacyjne przed pierwszą sesją. „Debiutanci" otrzymali laptopy i przeszli krótkie szkolenie.

Była też okazja do zakulisowych dyskusji i badania nastrojów. Niektórzy liczyli, że uda się uzgodnić kilka tematów, chociażby kwestię wyboru przewodniczącego Rady. Przełomu jednak nie było i wydaje się, że niepewność będzie towarzyszyła do samego głosowania, które jest tajne.

Kim zostanie Stefaniak

W kuluarach pojawiła się też informacja, że zastępcą wójta albo sekretarzem gminy może zostać Aneta Stefaniak, jedna z bliższych współpracowniczek Mariana Golianka, która w wyborach uzyskała bardzo dobry wynik, drugi w gminie – 447 głosów. Wcześniej uważano, że Stefaniak będzie kandydatką na przewodniczącą Rady. Jeżeli sprawdzą się pogłoski o innej funkcji radnej, wówczas musiałaby zrzec się mandatu (przeszedłby na kolejną osobę z komitetu Mariana Golianka), a kandydatem na przewodniczącego z ramienia nowego wójta byłby Marek Gruda.

- To tylko spekulacje. Ja zamierzam złożyć ślubowanie radnej – powiedziała **Aneta Stefaniak**.

Swojego kandydata lub kandydatkę na przewodniczącego zaproponują także przedstawiciele komitetu Kamila Raraka. Czy o miejsce w prezydium będzie ubiegał się sam Rarak?

Fot.Dominik Smagała

Marian Golianek zostanie zaprzysiężony na wójta gm. Niemce

Zainteresowany stwierdził, że w jego komitecie są inne osoby, które z powodzeniem mogą przewodniczyć Radzie, ale okoliczności mogą sprawić, że będzie musiał rozważyć swoją kandydaturę.

Czy wybór prezydium zdominuje pierwszą sesję nowej Rady? W pierwszej kolejności nastąpi zaprzysiężenie radnych i wójta Mariana Golianka. Być może radni zajmą się też kwestią wynagrodzenia włodarza gminy. Uchwałą w tej sprawie radni powinni zająć się jeszcze w maju.

Podczas pierwszego spotkania dało się jednak wyczuć, że kwestię zarobków radni woleliby przełożyć na inny termin.

Przypomnijmy, że dwa lata temu radni gminy Niemce jednogłośnie podnieśli wójtowi wynagrodzenie do kwoty 20 020 zł brutto, co daje około 14 200 zł „na rękę". Wcześniej wójt zarabiał 10 620 zł brutto. Zmiana była wymuszona nowymi przepisami narzuconymi na samorządy przez Radę Ministrów.

Czy nowy wójt pozostanie przy stawce z 2022 roku, czy radni zdecydują się na zmiany w jego wynagrodzeniu? Niebawem się przekonamy.

Artur Toruń

LUB

Fot.Dominik Smagała

Krzysztof Urbaś, wójt gminy Niemce, sprawował władzę przez trzy kadencje. 7 maja pożegna się z urzędem

Fot.Gmina Niemce

Kamil Rarak (z prawej) zaproponuje kandydata lub kandydatkę na przewodniczącego Rady ze swojego komitetu. Jak będzie głosował Marek Podstawka (z lewej) i radni z komitetu Trzeciej Drogi, reprezentujący w wyborach byłego wójta Krzysztofa Urbasia?

eprasa.pl cdad7f9d62

Z busa wprost pod nadjeżdżający motocykl

Mieszkanka Puław w ciężkim stanie trafiła do szpitala po tym, jak potrącił ją motocykl. Policja apeluje o zachowanie ostrożności na drogach.

W środę, 1 maja w Dąbrówce (gmina Kazimierz Dolny) doszło do wypadku, w którym ucierpiała piesza. Z ustaleń policjantów wynika, że 69-letnia mieszkanka Puław po wyjściu z pasażerskiego busa, chcąc przejść na drugą stronę ulicy, weszła prosto pod nadjeżdżający od strony Wilkowa motocykl marki Junak. Do szpitala przetransportowana została śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, jej stan był ciężki.

Kierowca Junaka był trzeźwy. On również trafił do szpitala z ogólnymi potłuczeniami ciała

- Kierującemu motocyklem 23-latkowi z Mielca udzielono pomocy na miejscu, a następnie przetransportowano go do szpitala w Puławach. Po badaniach okazało się, że doznał ogólnych potłuczeń ciała. Był trzeźwy. Wyjaśniamy szczegółowe okoliczności zdarzenia - wyjaśnia komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Przy okazji policja apeluje o zachowanie rozsądku na drodze oraz o przestrzeganie przepisów drogowych - pozwoli to uniknąć tragedii na naszych drogach.

Agnieszka Gołębiowska

Zwłoki zaginionego w Wiśle

Ciało mężczyzny zauważył w piątek wieczorem wędkarz w Wiśle.

61-latek z gminy Końskowola 22 kwietnia br. wyjechał z domu kolarzówką. Od tamtej pory nie nawiązał żadnego kontaktu z najbliższymi. Tego dnia był widziany na terenie miasta Puławy, a jego rower został znaleziony na moście.

W piątek po godzinie 18 zaczepione o wystający z rzeki Wisła konar ciało 61-latka zauważył jeden z wędkarzy. Ciało denata zostało wyłowione przez straż pożarną - informuje podkomisarz Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie.

Prokuratura zleciała przeprowadzenie sekcji zwłok. Policjanci z Puław wyjaśniają, jak doszło do tragedii.

dj

Tragedia w Tarkawicy, gm. Ostrówek. Motorowerzysta nie żyje

Do wypadku doszło 4 maja przed południem. Według ustaleń policji 64-letni mężczyzna jadący motorowerem yamasaki na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na chodnik i uderzył w ogrodzenie. Na miejsce przybyła straż pożarna, śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, policja. Mimo przeprowadzonej reanimacji mężczyzna zmarł.

Marcin Kusyk

Zgłoś się na warsztaty jazzowe

Już za niespełna dwa miesiące Puławy staną się polską stolicą jazzu. Właśnie trwają zapisy na zajęcia z najlepszymi instruktorami w kraju.

Warsztaty będą odbywać się w Puławski, Ośrodku Kultury „Dom Chemika" od 7 do 14 lipca. Podczas wydarzenia uczestnicy poznają tajniki gry na poszczególnych instrumentach oraz udoskonalają swój wokal. Zajęcia prowadzone są przez wykładowców w kilku klasach, m.in. gitary elektrycznej, fortepianu czy saksofonie. Zwieńczeniem warsztatów jest koncert finałowy. Zapisy są prowadzone na stronie jazz.domchemika.pl. Koszt uczestnictwa wynosi 999 zł (instrumentaliści i wokaliści), z kolei nocleg to 750 zł (bursa szkolna) lub 1500 zł (Hotel „Sybilla"). Regulamin znajduje się na stronie „Domu Chemika".

Dominik Kęsik

Rower skradziony w Puławach sprzedał w powiecie lubartowskim

Za kradzież jednośladu będzie odpowiadał 40-latek z gminy Michów. Mężczyzna ukradł rower w Puławach, a następnie sprzedał go w gminie Abramów w pow. lubartowskim.

Sezon rowerowy w pełni, a w tym czasie niestety zdarzają się i kradzieże, o czym przekonał się w kwietniu mieszkaniec Puław. Skradziony rower warty 3,3 tys. zł należał do jego syna. - Z relacji zawiadamiającego wynika, że do kradzieży doszło pod jednym ze sklepów spożywczych w Puławach. 14-letni syn właściciela roweru zostawił jednoślad pod sklepem i wszedł do środka, aby kupić napój. Gdy po chwili wyszedł, pozostawionego bez żadnego zabezpieczenia roweru już nie było - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Sprawą zajęli się kryminalni z Puław.

Fot.KPP Puławy

Rower skradziony w Puławach mieszkaniec gminy Michów sprzedał w gminie Abramów. Kupujący nie wiedział, że kupuje kradziony pojazd

Ustalili, że za kradzieżą może stać 40-letni mieszkaniec gminy Michów. Jak ustalili, mężczyzna ukradł rower w Puławach, a następnie sprzedał go na terenie gminy Abramów. Kupujący, wiedząc, że 40-latek sprowadzał wcześniej różne rzeczy z zagranicy i nimi handlował, niczego nie podejrzewał i przez myśl mu nie przeszło, że kupuje kradziony rower. - Skradziony jednoślad trafił do właściciela, a podejrzany o jego kradzież do policyjnego aresztu. Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży roweru o wartości 3 300 złotych i został przesłuchany. Za kradzież kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 5 - tłumaczy rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroń

PUL

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl cdad7f9d62

Praktycznie wszyscy samorządowcy nie wykorzystali w pełni urlopów

Zakończyli kadencję z wypchanymi portfelami

POWIAT OPOLSKI:
Jedni pobrali odprawy w związku z upływem kadencji, inni tylko ekwiwalenty za niewykorzystane urlopy. Co by nie mówić, każdy samorządowiec na odchodne skorzystał.

W ostatnich dniach na konta wójtów, burmistrzów i członków Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim, którzy piastowali funkcje w minionej kadencji, wpłynęły pokaźne kwoty. Były to odprawy i ekwiwalenty za niewykorzystane urlopy.

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski
Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 33.074 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 54

Janusz Złotucha,
wicestarosta opolski
Odprawa w związku z przejściem na emeryturę: 75.442 zł netto
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 3.218 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: nie otrzymaliśmy odpowiedzi

Michał Kramek,
etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim
Odprawa: 26.827 zł netto
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 2.318 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 7

Sławomir Plis,
burmistrz Opole Lubelskiego
Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 37.651,86 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 63

Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej
Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 24.649 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 41 dni

Przemysław Kowalski,
były wójt gminy Chodel
Odprawa: 44.299 zł netto
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 26.792,18 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 48 dni

Daniel Kuś,
wójt gminy Wilków
Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 21.042 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 35

Karol Grzęda,
wójt gminy Łaziska
Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 17.765 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 26

Janusz Goliszek,
były wójt gminy Karczmiska
Odprawa: 3-miesięczne wynagrodzenie
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: nie otrzymaliśmy odpowiedzi
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 34

Grzegorz Kapica,
były burmistrz Józefowa nad Wisłą
Odprawa: 3-miesięczne wynagrodzenie
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: nie otrzymaliśmy odpowiedzi
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: nie otrzymaliśmy odpowiedzi

Nie startowali, przegrali – też dostali

W związku z kończącą się kadencją czterech samorządowców załapało się na odprawy. Dostali je Grzegorz Kapica - były burmistrz Józefowa nad Wisłą, Janusz Goliszek – były wójt gminy Karczmiska oraz Przemysław Kowalski – były wójt gminy Chodel. Dwaj pierwsi nie ubiegali się już o urząd, ale odprawa im się należała. Podobnie jak i Przemysławowi Kowalskiemu, który przegrał wybory. Każdy z nich zgarnął trzymiesięczne wynagrodzenie.

W przypadku wójta Kowalskiego odprawa wynosi 50.340 zł brutto, co netto daje 44.299 zł.

Do zamknięcia tego numeru nie udało nam się dowiedzieć, jaką kwotę przeleje Urząd Gminy w Karczmiskach na konto byłego wójta Janusza Goliszka.

- Zarówno odprawa, jak i ekwiwalent, zostaną naliczone i wypłacone wójtowi najwcześniej jutro. Kadencja kończy się de facto 30 kwietnia, ale wójt pełni swą funkcję do czasu zaprzysiężenia nowego wójta, a to nastąpi jutro – poinformowała nas w poniedziałek rano Tatiana Łabęcka-Jaroszuk, zastępca wójta gminy Karczmiska.

Według naszych wyliczeń odprawa przysługująca wójtowi gminy Karczmiska wyniesie ponad 46 tys.zł brutto.

Nie otrzymaliśmy też odpowiedzi z Urzędu Miasta w Józefowie nad Wisłą. W poniedziałek skarbnik gminy była dla nas nieuchwytna.

Na odprawę załapało się też dwóch członków Zarządu Powiatu. Michał Kramek, który nie zdobył już mandatu radnego, pożegnał się ze stanowiskiem, dostał w związku z upływem kadencji na stanowisku członka Zarządu trzymiesięczne wynagrodzenie. W jego wypadku było to prawie 27 tys.zł netto.

Na odprawę, ale inną, załapał się też wicestarosta opolski, Janusz Złotucha. Na dwa tygodnie przed upływem kadencji postanowił przejść na emeryturę i wziąć w związku z tym pokaźną jednorazową odprawę emerytalną. Jej wysokość wynosiła sześć miesięcznych pensji. W sumie na konto wicestarosty wpłynęło lekko ponad 75 tys.zł netto.

Pozostałym wójtom z Łazisk i Wilkowa, burmistrzom z Opola i Poniatowej oraz staroście opolskiemu odprawy nie należały się, gdyż na kolejną kadencję zostali zatrudnieni na podstawie stosunku pracy z wyboru w tym samym urzędzie.

Za urlop też wzięli

Samorządowcy urlopować za bardzo nie lubią. Żaden z nich nie wykorzystał całego przysługującego mu urlopu.

Rekordzistami są Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego i Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Plis zakończył kadencję z 63 dniami, a Piotrowski z 54 dniami niewykorzystanego urlopu. Na konto starosty wpłynął ekwiwalent pieniężny w wysokości 33 tys. zł netto. Jeszcze więcej dostał burmistrz Plis, ponad 37 tys. zł netto.

- Bardzo bym chciał wykorzystywać w ciągu roku cały urlop. Ale jest to po prostu niemożliwe – twierdzi Dariusz Piotrowski, starosta opolski, który, jak sobie obliczył, wykorzystał w ciągu kadencji 67 procent urlopu.

- Pracowaliśmy w tej kadencji pełną parą, a przypomnę też, że była ona wydłużona i dlatego tych dni przez całą kadencję uzbierało się więcej. A w ostatnim czasie szczególnie trudno było wybrać urlop, gdyż po pierwsze realizowaliśmy bardzo duże inwestycje, a ponadto nieobecny był wicestarosta i musieliśmy też tę lukę za niego uzupełnić i wypełniać dodatkowo jego zadania – tłumaczy.

Starosta przyznaje też, że często pracuje w weekendy i dni świąteczne, a za to nie dostaje dodatkowych dni wolnych, jak każdy inny etatowy pracownik.

- Rodzina cieszyłyby się, gdybym więcej był w domu, szczególnie dzieci – mówi Piotrowski.

Rekordzistą wśród wójtów jest były włodarz gminy Chodel. Przemysławowi Kowalskiemu nazbierało się przez całą kadencję aż 48 dni niewykorzystanego urlopu. Za to zgarnie ponad 26 tys.zł. Dla porównania wójt z Wilkowa dostanie 21 tys., a wójt z Łazisk – 17 tys. netto.

Z kolei wójt gminy Karczmiska dostanie ekwiwalent za niewykorzystany urlop za ubiegły rok, a jest to 18 dni oraz za rok bieżący – 16 dni. Ile dni urlopu nie wykorzystał były burmistrz Józefowa nad Wisłą – tego do zamknięcia tego numeru nie udało nam się dowiedzieć.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl cdad7f9d62

Z telewizji na radnego Turobina

Konrad Krzywicki z Czernięcina Poduchownego (gm. Turobin) sławę zyskał dzięki udziałowi telewizyjnym show „Rolnik szuka żony". Teraz sporo się pozmieniało. Żony już nie szuka, a na głowie ma ważniejsze obowiązki, bo został nowym radnym gminy Turobin.

Fot. TVP

Konrad Krzywicki w telewizyjnym programie żony nie znalazł, ale został właśnie radnym i znalazł kandydatkę w Biłgoraju

Szybko się to wszystko potoczyło. Najpierw telewizyjny program „Rolnik szuka żony", a teraz Rada Gminy Turobin.

- Przede wszystkim bardzo dziękuję mieszkańcom i bliskim za wielkie wsparcie, za miłe słowa i za głosy. Bo to dzięki nim będę mógł coś zmieniać w naszej gminie, a o to przede wszystkim mi chodzi.

Dużo tych głosów było?

- Dostałem łącznie 61 głosów. Ktoś powie, że co to za wynik, ale to jest bardzo mała wioska. Takie są realia i tak te głosy u nas się rozłożyły. Tylu mamy mieszkańców i tylu oddało na mnie głos.

Kandydowałeś z list Konfederacji. To jest zgodne z Twoimi poglądami politycznymi, czy po prostu najbardziej Cię przekonali do startu w wyborach?

- Ja w Konfederacji byłem już dużo wcześniej przed wyborami, także ten start w wyborach, to nie była jakaś „łapanka" i wpisanie mnie na listy w ostatniej chwili. Myślę, że to ugrupowanie jest coraz pozytywniej odbierane i dlatego mam zbieżne z nimi spojrzenie na świat.

Ta telewizyjna przygoda pomogła w kampanii? Popularność jest większa?

- Nie mam pojęcia, ale nie czuję żadnej popularności. Wydaje mi się, że mieszkańcy Czernięcina i okolic znają mnie i bez tego programu. To na pewno była fajna przygoda i jakieś nowe doświadczenie, ale miejscowi i tak wiedzą co robię, czym się zajmuję i czego się po mnie spodziewać. Nie wydaje mi się, żeby na mnie zagłosowali bo byłem uczestnikiem programu „Rolnik szuka żony". To chyba specjalnie nie miało wpływu na to, kto zostanie radnym gminy. Sąsiedzi mnie namówili i z tego względu zdecydowałem się spróbować.

Tylko po co Ci brać na głowę kolejne wyzwanie. Jeszcze funkcja radnego do tego?

- Po to, żeby coś zmienić w naszej wsi i gminie, po to, żeby słuchać mieszkańców i z nimi rozmawiać. Różnych spraw i pomysłów jest dużo, ale jakoś nie miał kto tego upublicznić i tym się zająć. Ja na pewno będę próbował, bo mieszkańcy mi zaufali i nie chcę sprawić im zawodu. To co rzuca się w oczy to oczyszczenie i poprawienie atmosfery w gminie, bo było z tym różnie. Chciałbym dobrze żyć z mieszkańcami i chciałbym zachęcić ich do jakiegoś dialogu, dla dobra nas wszystkich. Tu żyjemy, tu są nasze domy i rodziny i niech jakieś niepotrzebne spory i animozje zejdą na dalszy plan. Nie ma sensu gadać za plecami, nie ma sensu wywoływać niepotrzebnych sporów, bo są ważne sprawy i problemy mieszkańców. To jest najważniejsze.

Jak Ty te wszystkie obowiązki pogodzisz? Praca w Lublinie, dojazdy do domu, teraz dojdą sesje i spotkania z mieszkańcami.

- Generalnie to zamykam powoli ten rozdział Lublina. Chyba jeszcze do końca roku i to będzie wszystko. Mam już swoją działalność i swoją firmę, i będę chciał się rozwijać już na miejscu i w rodzinnej miejscowości. Dlatego też zdecydowałem się podjąć roli radnego, bo będę już blisko.

Ty się cieszysz, że Turobin odzyskał prawa miejskie? Bo były różne głosy.

- Ja na pewno się cieszę, bo jako miasto Turobin ma na pewno większe możliwości rozwoju, czy dostęp do dodatkowych środków. To jednak większy prestiż i myślę, że odbiór jest zdecydowanie pozytywny.

Znajomi z telewizyjnego programu wiedzą, że zostałeś radnym? Czy kontakt już się urwał?

- Część na pewno wie. Nie ze wszystkimi utrzymuję kontakty, ale niektórzy się dowiedzieli i odezwali. To na pewno miłe.

Czy rolnik z Czernięcina dalej szuka żony?

- (śmiech - dop. red.) Chyba już nie. Uprzedzając kolejne pytanie, myślę, że udział w telewizyjnych programach to już zamknięty rozdział. Muszę się skupić teraz na swojej działalności i na swojej firmie, oraz teraz na byciu radnym.

A ta żona?

- Kandydatka? Myślę, że już jest. Przez telewizję już nie będę szukał. Poznałem w Biłgoraju kandydatkę i wydaje mi się, że wszystko dobrze się układa. Oby tak dalej.

Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Zalewa

Brat zwinął bratu słoiki z przetworami. W jego domu policjanci znaleźli jeszcze inne rzeczy

A było to 100 sztuk nielegalnej amunicji i 60 myśliwskich trofeów.

Takie eksponaty znaleźli policjanci kilka dni temu w domu jednego z mieszkańców gminy Poniatowa. Natrafili na nie przypadkiem.

A stało się to po tym, jak stróże prawa powiadomieni zostali o włamaniu do dwóch szafek znajdujących się w piwnicy domu jednorodzinnego. W środku znajdowało się 60 słoików z przetworami na zimę. Słoiki w nieznanych okolicznościach zniknęły.

- 55-letni zgłaszający miał podejrzenia, co do sprawcy tego czynu, wskazując na swojego brata – relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Fot. Policja

Mieszkaniec gminy Poniatowa miał w domu ponad 100 sztuk nielegalnej amunicji i ponad 60 sztuk trofeów myśliwskich zwierzyny łownej m.in. kozła sarny z rogami, daniela, łosia, a także skóry lisa, kuny i borsuka

Podejrzenia okazały się prawdziwe. Policjanci złożyli niezapowiedzianą wizytę 57-latkowi. I odzyskali część skradzionych przetworów. Ale nie tylko słoiki znaleźli w domu mężczyzny. W ich ręce wpadło ponad 100 sztuk nielegalnej amunicji i ponad 60 sztuk trofeów myśliwskich zwierzyny łownej m.in. kozła sarny z rogami, daniela, łosia, a także skóry lisa, kuny i borsuka.

as
rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim

- Mężczyzna usłyszał jedenaście zarzutów. Dotyczą one posiadania bez zezwolenia amunicji, bezprawnego posiadania trofeów myśliwskich oraz włamania i kradzieży słoików

57-letni mieszkaniec gminy Poniatowa trafił do policyjnego aresztu.

- Mężczyzna usłyszał jedenaście zarzutów. Dotyczą one posiadania bez zezwolenia amunicji, bezprawnego posiadania trofeów myśliwskich oraz włamania i kradzieży słoików – wylicza rzeczniczka opolskiej policji.

Prokuratura zastosowała wobec 57-latka dozór policyjny. Teraz o jego dalszych losach zadecyduje sąd.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

18-latek cieszył się prawkiem tylko dwa miesiące

Za przekroczenie prędkości dostał od razu 2500 zł i 15 punktów karnych. Policjanci zatrzymali też jego prawo jazdy.

W poniedziałek (29 kwietnia) policjanci z opolskiej drogówki zatrzymali w Ratoszynie do kontroli drogowej 18-letniego pirata. Młody mieszkaniec gminy Chodel pruł przez wieś volkswagenem z prędkością, z jaką nie powinien jechać w terenie zabudowanym.

- Młody kierowca jechał z prędkością 125 km/h w obszarze zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Przekroczenie dozwolonej prędkości o 75 km/h słono będzie kosztowało 18-latka, który posiadał prawo jazdy od lutego.

- Został ukarany mandatem karnym w wysokości 2500 złotych, a na jego konto wpłynęło 15 punktów. Ponadto kierującemu zostało zatrzymane prawo jazdy na trzy miesiące – dodaje.

(ach)

eprasa.pl cdad7f9d62

„Historyczna” strata puławskich Azotów. Ostra krytyka poprzednich władz firmy

- Za cały 2023 rok Grupa Azoty Puławy zanotowała historyczną stratę netto na poziomie 621,5 mln zł. Raportowane wyniki, potwierdzają, że poprzednie władze Spółki nie potrafiły znaleźć efektywnej odpowiedzi na kluczowe problemy - mówi Huberta Kamola, p.o. prezesa Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Pod koniec kwietnia Grupa Azoty podsumowała wyniki zarówno za IV kwartał ubiegłego roku, jak i za cały 2023 r. Z przedstawionych przez kierownictwo spółki danych wynika, że tak źle nie było nigdy.

Hubert Kamola, p.o. prezesa Grupy Azoty Puławy

Za cały 2023 rok Grupa Azoty Puławy zanotowała historyczną stratę netto na poziomie 621,5 mln zł

Zabrakło działań naprawczych

- Za cały 2023 rok Grupa Azoty Puławy zanotowała historyczną stratę netto na poziomie 621,5 mln zł. Raportowane wyniki, potwierdzają, że poprzednie władze Spółki nie potrafiły znaleźć efektywnej odpowiedzi na kluczowe problemy Grupy Azoty Puławy. Zabrakło przede wszystkim kompleksowych działań naprawczych i restrukturyzacyjnych – mówi pełniący obowiązki Prezesa Zarządu Grupy Azoty Puławy, Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A. Hubert Kamola.

Zdaniem obecnych władz spółki, poprzednicy nie reagowali odpowiednio na sytuację rynkową.

- Pierwsze oznaki niekorzystnych trendów rynkowych były widoczne już w 2022 roku. Pomimo wyraźnego pogorszenia wyników finansowych, w kolejnych kwartałach Spółka nie wypracowała kompleksowego programu działań naprawczych. Skutkowało to m.in. osłabieniem relacji z rynkiem i utrzymywaniem się wysokich kosztów produkcji wynikających z nadmiernych, w stosunku do cen rynkowych, kosztów zakupu gazu - czytamy w informacji prasowej.

Gdy sytuacja na rynku gazu ustabilizowała się, możliwa była również obniżka cen produktów. Nie bez znaczenia dla sytuacji puławskich Azotów była także inflacja, szczególnie wysoka na początku ubiegłego roku oraz niezadowalający popyt na produkty oferowane przez spółkę.

Przeciągały się inwestycje

- Martwić może stopień wykorzystania instalacji produkcyjnych Spółki: wstrzymana od ponad roku produkcja kaprolaktamu, niewielki stopień wykorzystania mocy produkcyjnych melaminy i niższe r/r poziomy produkcji nawozów azotowych oraz amoniaku.

Zdaniem obecnych władz spółki poprzednicy nie reagowali odpowiednio na sytuację rynkową

Negatywnie należy ocenić przeciągające się w czasie projekty inwestycyjne oraz brak odpowiedniej refleksji nad wpływem energetyki opartej na węglu na konkurencyjność działalności produkcyjnej w perspektywie wymogów transformacji energetycznej przemysłu chemicznego w Europie. Niezwykle istotne będzie uruchomienie nowej instalacji kwasu azotowego, która to inwestycja realizowana jest już 7 lat – podnosi Hubert Kamola.

Jak informuje kierownictwo Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” w ubiegłym roku firmie udało się doprowadzić do końca tylko jedną większą inwestycję - modernizację kotła parowego nr 2, co ma na celu redukcję emisji tlenków azotu, przy rocznych inwestycjach w wysokości 435 mln zł.

Marta Pietroń

Jak czytamy w komunikacie,

w całym 2023 roku Grupa Kapitałowa Puławy wypracowała skonsolidowane przychody ze sprzedaży na poziomie 4,4 mln zł i wynik EBITA w wysokości minus 338 mln zł przy marży EBITA minus 7,7 proc. Z kolei w IV kwartale 2023 ubiegłego roku wypracowała skonsolidowane przychody ze sprzedaży na poziomie 996 mln zł i wynik EBITDA w wysokości 142 mln zł, przy marży EBITDA 14,3 proc. To pozwoliło spółce pozyskanie 93 mln zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach wsparcia dla sektorów energochłonnych.

EBITA - zysk operacyjny przed odliczeniem odsetek od oprocentowanych zobowiązań, podatków oraz amortyzacji. Świadczy o rentowności danego przedsiębiorstwa

Azoty już nie są sponsorem tytularnym nowej hali w Puławach

Umowa między miastem a Grupą Azoty Puławy wygasła z końcem marca i na razie nie zostanie przedłużona. Spółka tłumaczy się trudną sytuacją finansową, która zmusza ją do ograniczenia wszelkich wydatków sponsoringowych.

Zawieszenie współpracy miasta i Azotów

Porozumienie, na mocy której Grupa Azoty stała się sponsorem tytularnym nowej hali widowiskowo - sportowej przy ul. Lubelskiej, zostało zawarte jesienią 2021 roku i obowiązywało do 31 marca 2024 r. Przez ten czas na konto urzędu miasta z tego tytułu miało wpłynąć 1 mln 755 tys. zł netto plus vat.

W zamian hala nosiła nazwę Grupa Azoty Arena, a miasto zobowiązało się m.in. do umieszczenia świetlnego pylonu przed halą oraz widorów z oficjalną nazwą obiektu, materiałów promocyjnych wewnątrz budynku, czy wyświetlania logo sponsora podczas odbywających się w obiekcie wydarzeń.

Jak informują władze miasta, aktualnie trwają negocjacje dotyczące płatnego pozostawienia pylonu świetlnego przed budynkiem

Temat umowy powrócił w kampanii wyborczej, kiedy to kontrkandydat Pawła Maja do prezydenckiego fotela, podczas jednej z debat zapytał go o tę kwestię.

- Umowa pomiędzy Grupą Azoty Puławy a Miastem Puławy w zakresie sponsoringu tytularnego hali widowiskowo-sportowej wygasła 31 marca br. Z uwagi na sytuację finansową, którą nowy zarząd zastał w Grupie Azoty, priorytetem jest opracowanie i wdrożenie planu naprawczego. Konieczne jest m.in. ograniczenie wszelkich wydatków sponsoringowych, stąd na ten moment umowa nie zostanie przedłużona - informuje Monika Darnobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty i dodaje:

- Warto jednocześnie zaznaczyć, że zasady prowadzenia działań sponsoringowych w Grupie Azoty przyjęte przez poprzedni zarząd Grupy Azoty nie pozwalają prowadzić działań sponsoringowych spółkom Grupy Azoty w 2024 r.

Monika Darnobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty

Konieczne jest m.in. ograniczenie wszelkich wydatków sponsoringowych, stąd na ten moment umowa nie zostanie przedłużona

Radny: I co dalej?

Sprawą zainteresował się miejski radny poprzedniej już kadencji, Kamil Zięcina, który pyta m.in. o to, czy władze miasta próbowały negocjować przedłużenie umowy, czy w związku z brakiem umowy z terenu hali zniknie cały branding Grupy Azoty oraz, czy jeśli nie będzie żądnego sponsora tytularnego, to obiekt będzie miał inną nazwę.

1 mln 755 tys. zł netto plus vat
- za tyle hala nosiła nazwę Grupa Azoty Arena

W odpowiedzi prezydent Paweł Maj zaistniałą sytuację tłumaczy podobnie jak Grupa Azoty - złą sytuacją finansową producenta nawozów, jednocześnie podkreślając, że firm deklaruje powrót do rozmów w tym temacie po ustabilizowaniu się pozycji finansowej spółki.

- Aktualnie trwają negocjacje dotyczące podpisania umowy między Miastem Puławy a Grupą Azoty S.A. dotyczącej utrzymania pylonu świetlnego „Grupa Azoty Arena” na stalowej konstrukcji przed obiektem za odpłatnością - informuje prezydent Paweł Maj i dodaje:

- Branding umieszczony w obiekcie, który stanowił realizację omawianej umowy, został usunięty z obiektu.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl cdad7f9d62

Co z Wisłą? Co z Azotami? Co ze sportem w mieście?

Miniony tydzień może być jednym z najczarniejszych w historii puławskiego sportu.

Czy kibice Azotów zobaczą swój klub w najwyższej klasie rozgrywkowej w piłce ręcznej?

Jak sobie poradzić bez wsparcia potężnego sponsora? Czy to możliwe? Na dzisiaj chyba nikt nie ma pomysłu, jak funkcjonować. Przez lata Grupa Azoty Puławy wspierała ogromnymi środkami puławski sport i nie tylko. To dzięki pieniądzom z tej firmy możliwe było stworzenie środowiska dla profesjonalnego sportu. Piłka ręczna? Od lat zespół występuje w najwyższej klasie rozgrywkowej. Szczypiorniści mają na koncie sześć brązowych medali. Co dalej?

Nie jest tajemnicą, że bez wsparcia Azotów, zespół może wycofać się z rozgrywek Orlen Superligi. Kilka dni temu drużyna wywalczyła piąte miejsce w Polsce. Wszyscy przyjęli to jako porażkę. Kibice w Puławach przyzwyczaili się, iż drużyna walczy o podium mistrzostw Polski. Oby starcie z Energą MKS Kalisz nie było ostatnim na parkietach najwyższej klasy rozgrywkowej. Według kibica, który znakomicie orientuje się w światku piłki ręcznej, sztab szkoleniowy drużyny otrzymał wypowiedzenie umów.

23 kwietnia 2024 roku zakończył się pewien etap w handballu w Puławach. Jak możemy przeczytać w komunikacie umieszczonym na stronie klubu - prezes Jerzy Witaszek pozostaje w stałym kontakcie z zarządem Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A., a aktualna strategia działań klubu opiera się na poszukiwaniu i pozyskaniu partnerów, dzięki którym realnym stanie się występowanie drużyny w rozgrywkach Superligi w sezonie 2024/2025.

- Jednocześnie zapraszamy wszystkich sponsorów do zaangażowania się w rozwój sześciokrotnego brązowego medalisty Mistrzostw Polski i wsparcia klubu - czytamy.

Ktoś powie - przecież jest miasto, przecież jest prezydent. Trudno udźwignąć taki ciężar. Miasto wspiera sport, ale nie na takim poziomie, by utrzymać najwyższą klasę rozgrywkową w Polsce. To nierealne. Bez sponsora ani rusz. Podobna sytuacja może mieć miejsce w Tarnowie. Przecież Unia w szyldzie ma Grupa Azoty. Z klubu już wcześniej docierały sygnały o kłopotach finansowych. Paweł Maj? Zapewne w dalszym ciągu miasto będzie wspierało szkolenie dzieci i młodzieży. Są środki na pomoc seniorom, ale nie takie, które dadzą możliwość występów na parkietach Orlen Superligi. Każdy klub musi posiadać spory budżet, by przystąpić do rozgrywek. W tym momencie bez Azotów to nierealne.

No i piłka nożna. Wisła Grupa Azoty Puławy ma umowę ze sponsorem do końca czerwca. Zespół seniorów walczy o drugoligowy byt. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego poczynili duży krok, by zachować miejsce w II lidze, wygrywając 3:1 z Radunią w Stężycy. Teraz Oskar Mielcarz i spółka walczą o swoje dobre imię. Chcą pomóc zespołowi w spełnienie założeń, ale chcą również pomóc sobie. Przecież każdy walczy o swoją przyszłość, a dobrą grą mogą przekonać innych, by sięgnęli po nich już w lipcu.

Seniorzy Wisły bez Azotów? W II lidze to nierealne. Potrzebne są ogromne środki, by funkcjonować w rozgrywkach centralnych. Część zawodników ma umowy na następny sezon, ale czy zagrają w klubie z Puław? Na dzisiaj widzę następujący scenariusz. Drużyna utrzymuje się w lidze. Jest radość przez łzy, bo chwilę po zakończeniu sezonu dojdzie do rozbiórki drużyny. Nie zostanie nikt. No może dwóch, trzech młodych zawodników.

I co dalej? Scenariusz wygląda następująco: Wisła utrzymuje się w II lidze, ale nie ma funduszy na rundę jesienną. Nie sądzę, by znaleźli się gracze, którzy będą chcieli grać za darmo! Ewentualne wypożyczenia. Młody gracz przychodzi z przykładowo Ekstraklasy i ogrywa się w Wiśle. Wypłaty są po stronie ekipy z wyższej klasy rozgrywkowej, a ten piłkarz rozwija się na drugoligowych boiskach w barwach Dumy Powiśla.

A jeszcze najważniejsze. Wisła ma duże problemy finansowe. Wiele podmiotów domaga się spłaty zobowiązań. Ten nie ma zapłacone za to, a ten za to. To ogromne pieniądze. Jak duże? Wkrótce powinniśmy się dowiedzieć. Władze klubu muszą zareagować. Nawet najwierniejsi kibicom trzeba powiedzieć, jak wygląda sytuacja. Jakie są szanse na drugoligową piłkę.

Wisła ma duże problemy finansowe. Wiele podmiotów domaga się spłaty zobowiązań

Pamiętajmy, że Wisła to nie tylko seniorzy. To również młodzi piłkarze szkoleni w kilku grupach wiekowych. To lekkoatleci, przedstawiciele podnoszenia ciężarów, pływacy i pływaczki. Wszyscy czekają na wieści. Co dalej?

mp

Powiat radzyński – kto bierze władzę?

Szok w powiecie. Zaskakująca koalicja

PiS dogaduje się z grupą Jakubowskiego - ugrupowaniem najbardziej krytycznym wobec burmistrza z PiS.

Fot.mm

Fot.mm

Jakub Jakubowski - nowy burmistrz Radzynia i szef ugrupowania, które do powiatu wprowadziło dwóch radnych. Szczepan Niebrzegowski - dotychczasowy starosta radzyński z PiS.

W powiecie radzyńskim wydawało się, że będzie pat. Ośmiu radnych ma PiS i osiem ugrupowania wobec PiS opozycyjne. Do tego jeden mandat wzięła Konfederacja.

Już poszły słuchy, że do rządzenia powiatem dogadani są PiS i Paweł Komoń z Konfederacji. Jednak od tej chwili nastąpiły dwa zwroty akcji, z zaskakującym rozwiązaniem na finiszu.

Okazało się, że Paweł Komoń jest jednak gotów iść nie z PiS-em, a z pozostałymi ugrupowaniami (PSL, grupa Jakubowskiego oraz grupa skupiona wokół Smółki i PO).

Jak mówią nam przedstawiciele tych ugrupowań, wszystko było dogadane, odbywano cykliczne spotkania, na których był też zawsze Jakub Jakubowski. Odgrywał on ważną rolę, bo prowadził też indywidualne spotkania z radnymi, których mógł podkupywać konkurent, czyli PiS. A, jak mówią nam radni, z niektórymi takie rozmowy były prowadzone.

To porozumienie zakładało już podział stanowisk. Starostą miał zostać Zbigniew Smółko, wicestarostą Paweł Komoń, członkami zarządu – Bożena Lecyk, Emil Oleksiewicz i Anna Szymala (później zgodzono się, żeby zastąpiła ją Alina Kryjak). Przewodniczącym Rady Powiatu miał zostać Tadeusz Sławecki (a Anna Szymala wiceprzewodniczącą).

Radni opozycji są mocno rozżaleni, twierdzą, że ich „poziom zaufania do Jakubowskiego spadł do zera", zarzucają mu, że prowadził negocjacje w złej wierze

Jednak w niedzielę radni budowanej koalicji dostali informację (Bożena Lecyk zadzwoniła do Emila Oleśkiewicza), że ludzie Jakubowskiego porozumieli się z radnymi PiS co do utworzenia zarządu.

Był to prawdziwy szok dla radnych, którzy zebrali się na spotkaniu o 16-tej. Nie mogli uwierzyć, że Jakub Jakubowski, który tak zdecydowanie pokonał burmistrza z PiS – Jerzego Rębka, może dogadywać się z radnymi z PiS-u. Udało nam się porozmawiać z Jakubowskim. Stwierdził, że sytuacja jest dyskomfortowa dla niego, ale zmusza go do takich rozwiązań. Twierdził, że jego zaangażowanie w sprawy związane z przejęciem urzędu spowodowały, że to jego radni bardziej niż on sam prowadzili rozmowy.

Radni z pozostałych ugrupowań, którzy chcieli budować koalicję, są mocno rozżaleni, twierdzą, że ich „poziom zaufania do Jakubowskiego i jego ludzi spadł do zera", nawet zarzucają mu, że prowadził negocjacje w złej wierze, po to, żeby ostatecznie dogadać się z PiS-em.

Próbowaliśmy zapytać Jakuba Jakubowskiego o to, ale nie odbierał telefonu (rozumiemy, działo się to na dwie godziny przed jego zaprzysiężeniem).

Nasza gazeta jest oddawana do druku w poniedziałek przed południem, a sesja Rady Powiatu, na której dojdzie do rozstrzygnięć odbędzie się o godzinie 15-tej, dlatego możemy przedstawić Państwu jedynie wstępne informacje.

Mateusz Orzechowski

REG

eprasa.pl cdad7f9d62

Pięciu diakonów wyświęconych w Lubartowie. Wśród nich syn byłej starosty

Diakon Wojciech Zybała z rodzicami Krzysztofem i Ewą (byłą starostą lubartowską), w otoczeniu rodziny. - Jako rodzice czujemy wzruszenie. Pan Bóg go wybrał, modlimy się, dziękujemy za powołanie - mówi Ewa Zybała

Najważniejszy moment uroczystości - ks. biskup wyświęca diakonów przez nałożenie rąk

Przed przyjęciem święceń diakonatu alumni na znak posłuszeństwa padli na twarz, gdy śpiewana była Litania do Wszystkich Świętych

Święcenia diakonatu przyjęli Mateusz Budzyński, Bartosz Starowicz, Bartłomiej Koziej, Karol Kapica i Wojciech Zybała

- Jako rodzice czujemy wzruszenie - mówi Ewa Zybała, była starosta powiatu lubartowskiego. Jej syn Wojciech przyjął w sobotę święcenia diakonatu.

Pięciu alumnów V roku Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie przyjęło w sobotę święcenia diakonatu w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie. To Mateusz Budzyński, Bartosz Starowicz, Bartłomiej Koziej, Karol Kapica i Wojciech Zybała. Ostatni to syn byłej starosty lubartowskiej, Ewy Zybały.

Diakonat jest stopniem przejściowym na drodze do kapłaństwa. Około roku przed ukończeniem studiów seminaryjnych alumni składają przysięgę celibatu i otrzymują święcenia diakonatu. Diakon może towarzyszyć biskupowi i księżom podczas sprawowania Eucharystii, do niego należy odczytywanie Ewangelii oraz przygotowywanie kielicha. Diakon może asystować przy zawieraniu małżeństwa, prowadzić pogrzeb, udzielać komunii świętej.

Uroczystą mszę świętą w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy odprawiał ks. biskup Artur Miziński. Przyjechało wielu duchownych z archidiecezji lubelskiej.

Obrzęd przyjęcia święceń przebiegał według dawnych zwyczajów. Alumni wywoływani przez biskupa z imienia i nazwiska podchodzili dom ołtarza, skłaniali głowę i odpowiadali: - Jestem!

Po wygłoszonej przez ks. biskupa Mizińskiego rozpoczął się właściwy obrzęd wyświęcenia diakonów. Najpierw alumni przyklękali przed biskupem siedzącym w fotelu, wkładali ręce w jego dłonie i ślubowali posłuszeństwo swojemu metropolicie. Potem, gdy była śpiewana Litania do Wszystkich Świętych, alumni na znak posłuszeństwa padli na twarz. Wreszcie nadszedł najważniejszy moment. Alumni przyklękali przed księdzem biskupem, który udzielał im święceń przez nałożenie rąk na głowę. Po święceniu księżą wręczyli im szaty, które od razu nałożyli - i od tej chwili stali się diakonami.

Nowi diakoni wymienili znak pokoju z księdzem biskupem Mizińskim i diakonem wyświęconym rok temu.

Przystąpili też do wykonywania swoich obowiązków - udzielali wiernym komunii świętej.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl cdad7f9d62

Witamy na świecie

Aleksander Mitura, Nowiny, powiat radzyński,
ur. 1 maja, g. 6:52, 3460 g, 56 cm, Rodzice: Weronika i Sebastian Brat: Leoś (5 lat)

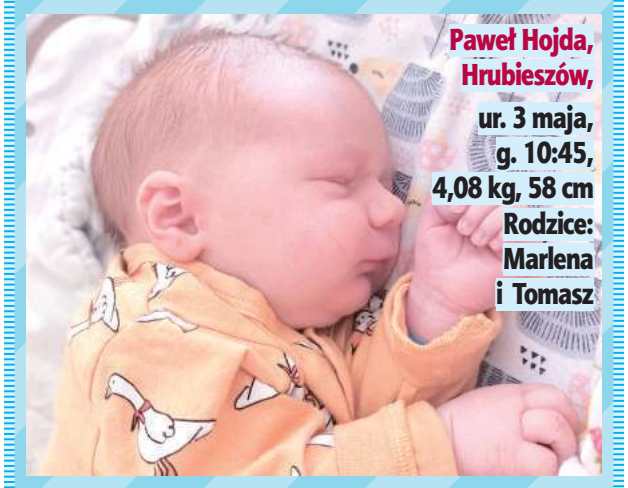

Paweł Hojda, Hrubieszów,
ur. 3 maja, g. 10:45, 4,08 kg, 58 cm Rodzice: Marlena i Tomasz

Jan Łukasiński, Biała Podlaska,
ur. 2 maja, g. 9:50, 3,5 kg, 53 cm Rodzice: Iwona i Hubert

Karol Zawrotniak zdobył gola. Jego trener i kolega z szatni grali w Ekstraklasie!

Słyszeliście utwory zespołu Defis? Zdecydowana większość tak. Liderem jest Karol Zawrotniak. Gdzie można go zobaczyć?

Karol Zawrotniak zdobył swojego trzeciego gola w sezonie. Trafił do siatki w starciu z Piotrkovią Piotrków (fot. Błękit Cyców)

Najczęściej na scenie, kiedy śpiewa kolejne hity. Każda piosenka wydana przez Defis po chwili staje się hitem. Chyba nie ma wesela bądź uroczystości, gdzie nie śpiewa się utworów Karola Zawrotniaka.

A jak wyglądał sobota w wykonaniu 31-latka? Odłożył mikrofon, nałożył korki, getry, spodenki i koszulkę i wraz z zespołem ruszył na boisko. Od kilku lat jest wierny barwom Błękitu Cyców. Jego zespół walczy o mistrzostwo Klasy A w grupie II. W ostatniej kolejce drużyna rozbiła Piotrkovię Piotrków. Skończyło się wynikiem 7:0, a Zawrotniak zdobył gola na 2:0. Dla niego to trzecie trafienie w sezonie. Po 19. kolejkach zespół z Cycowa jest wiceliderem. Ma niewielką stratę do LKS-u Kamionka oraz punkt przewagi nad trzecim LZS-em Wierzchowiska.

Kto prowadzi zespół z Cycowa? Znana postać! Szkoleniowcem Karola Zawrotniaka i spółki jest Jacek Ziarkowski, który występował w Ekstraklasie. W barwach Odry Wodzisław zdobył 16 goli w najwyższej klasie rozgrywkowej. W ekipie Dyskoboli Grodzisk Wielkopolski wywalczył Puchar Polski. W sezonie 2001/02, jako zawodnik Hetmana Zamość, zdobył tytuł króla strzelców II ligi. Wówczas jego licznik zatrzymał się na 22 trafieniach.

Pamiętacie mecz Polski z Portugalią? Biało-czerwoni pod wodzą Leo Beenhakkera pokonali 2:1 zespół Cristiano Ronaldo. Swój najlepszy mecz w karierze rozegrał Grzegorz Bronowicki. 43-latek nadal gra w piłkę i jest klubowym kolegą lidera zespołu Defis. W tym sezonie rozegrał 17 spotkań i dwukrotnie wpisał się na listę strzelców.

Bronowicki aż 14-krotnie wystąpił w reprezentacji Polski. Jest wychowankiem Górnika Łęczna. Przez sezon grał w Lewarcie Lubartów. W zespole z Łęcznej debiutował w Ekstraklasie. Znakomita postawa skutkowała transferem do Legii Warszawa, z którą wywalczył mistrzostwo Polski. Przez półtora roku grał również w Crvenie Zvezdzie Belgrad. Po powrocie do kraju grał w: Górniku, Ruchu Chorzów, Motorze Lublin, KS-ie Lublin, JKS-ie Jarosław, Turze Milejów. Od sezonu 2021/2022 przywdziewa trykot Błękitu Cyców.

mp

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Krecik, Anna Ślepecka, Wólka Komarowska

Pimpuś i Biszkopt, Karolina Pochwatka, Michałówka

Amber, Izabela Łyczek

Niko, Julia Mędyk Trzciniec

ARYA - Paweł G., Parczew

Badi, Marta Polak, Jaroszyn

Mika, Paulina Górka,Świderki

Milka, Kinga Wciseł, Karczmiska Pierwsze

Rysiek, Radosław Łazuga, Łęczna

Bali, Sylwia Palica, Radzyń Podlaski

Lucyna, Amelia i Wiktoria Kocyła

Benio, Tomasz Wójtowicz, Lubartów

Mimi, Karolina Pis, Opole Lubelskie

REG

eprasa.pl cdad7f9d62

Witaj majowa jutrzenko... w przedwojennym Łukowie

Jak świętowaliśmy Święto Konstytucji przed wojną

Na scenie politycznych wydarzeń poprzedzających uchwalenie Konstytucji 3 Maja dość aktywnie brali udział przedstawiciele ziemi łukowskiej. Pamięć o naszej pierwszej konstytucji była także obecna w Łukowie czasów II RP.

Wśród wyróżniających się postaci warto wspomnieć Jacka Jezierskiego (1722-1805), kasztelana łukowskiego i aktywnego senatora Sejmu Wielkiego, a także nawołującego do reform kraju pisarza i publicystę Franciszka Salezego Jezierskiego. Pierwsze oficjalne wieści o uchwaleniu Konstytucji dotarły nad Krznę miesiąc później razem z listem marszałka Stanisława Małachowskiego. Kilka dni później urzędująca w mieście Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa odpisała Sejmowi. Wiemy z tej epistoły, że ziemia łukowska przyjęła wieść o uchwaleniu konstytucji „ukontentowaniem i publiczną radością".

Najstarsi nie pamiętają takiego napływu ludzi

Nie można wykluczyć, że jeszcze rok później mogły mieć miejsce jakieś obchody rocznicowe, bo np. w samej Warszawie odbyła się dość znacząca uroczystość. Na kolejne oficjalne i na większą skalę organizowane upamiętnienie i świętowanie trzeba było czekać ponad wiek. Bardzo ciekawą relację z 1916 r. znajdziemy w „Ziemi Lubelskiej". Czytamy w niej o wielkiej uroczystości, która przyciągnęła ok. 30 tysięcy Łukowian:

Obchód 125 rocznicy Konstytucji 3-go Maja był uroczyście obchodzony w naszym mieście. Najstarsi nie pamiętają, by w Łukowie był tak wielki napływ ludu, jak dnia tego. Można śmiało twierdzić, że w tej uroczystości brało udział do 30 tysięcy ludzi. Jest to zasługą Komitetu, który zdołał pokonać wszelkie trudności, i duchowieństwa, które przybyło z ludem swych parafii, by wziąć udział w tej radosnej chwili.

Miasto odświętnie przybrane flagami narodowymi

Jak wyglądał przebieg uroczystości? Mocny nacisk położono na pochód trzeciomajowy, o czym czytamy w dalszej części relacji: *uroczystość rozpoczęła się w kościele Bernardyńskim o g. 9-ej rano, Mszą święta, podczas której chłopcy ze szkółki odśpiewali na chórze „Boże coś Polskę...". Pochód ruszył ze śpiewami wielotysięcznego tłumu przez miasto odświętnie przybrane flagami narodowymi i zielenią w stronę kościoła parafialnego. Na czele szli strażacy ze sztandarem, następnie szkółki miejskie i szkoły średnie: handlowa i pensja, cechy i korporacje, ziemianki, bractwa, duchowieństwo, weterani 63 roku, komitet obyw. m. Łukowa. Rada opiekuńcza powiatowa, delegacje z rad gminnych i tłum ludu. Należy nadmienić, iż każda oddzielna grupa ludzi niosła swój sztandar o barwach narodowych z godłem orła białego.*

W relacji widzimy także spore zaangażowanie proboszczów okolicznych parafii: *powszechną uwagę zwracał sztandar młodzieży ulańskiej parafii, niesiony przez legionistę Izdebskiego, beliniaka. Pochód wyglądał imponująco, porządek wzorowy, dzięki staraniom miejscowej straży. Po przybyciu do kościoła parafialnego, wygłosił podniosłą mowę z ambony ks. Smoleński, proboszcz parafii Ulan. O g. 11-ej wyszedł z uroczystą Mszą świętą ks. Łukaszewski, proboszcz zofiborski, po skończeniu której przed świątynią przemówił do zgromadzonych ks. Halberstadt, proboszcz z Trzebieszowa. W drodze powrotnej przemawiali: na rynku p. Łopuski i p. Winiarczyk z balkonu państwa Brzezińskich. Obydwaj mówcy mówili o tej radosnej chwili ogłoszenia Konstytucji 3 maja. Po przybyciu do kościoła Bernardyńskiego zebrane duchowieństwo odśpiewało uroczyste „Te Deum".*

Warto dodać, że uroczyste celebrowanie było widoczne przez cały dzień, a *wieczorem tego dnia miasto było iluminowane, zwłaszcza domy polskie.*

W 1934 r. mniejszy rozmach i... puste sale „Ogniwa"

Niecałe 20 lat później, relacja łukowskiego pisma „Podlasie" z 1934 r. wskazuje nam już na mniejszy rozmach łukowskich uroczystości: *tegoroczny 3-ci Maj wypadł przy dobrej pogodzie i dlatego uroczystość powyższa zaliczyć można do udanych. Urzędy w tym dniu nie wszystkie siliły się na przepych, jaki cechuje uroczystość 11 listopada lub 19 marca, widocznie to święto jest mniej ważne, gdyż należy do przeszłości.*

Jak widać, w Polsce już w pełni niepodległej nie było chęci aż tak mocnego demonstrowania uczuć patriotycznych jak miało to miejsce w przededniu odzyskania niepodległości.

Z relacji „Podlasia" dowiadujemy się jednak cennych informacji o przebiegu uroczystości: *na placu przed kościołem Przemienienia Pańskiego zgromadziły się organizacje ze swoimi sztandarami na nabożeństwo. Po nabożeństwie okolicznościowe przemówienie wygłosił prof. F. Kwiatkowski. Defiladę wojska, oddziałów i organizacji przyjął p. Starosta Skoczeń. Widzieliśmy w defiladzie ułanów, oddziały Strzelca, K.P.W. Hufca szkolnego, Federacji, Związku Rezerwistów (konny) hufiec Harcerski, Czerwony Krzyż, Straż Pożarną, oraz młodzież szkół średnich i Stowarzyszenia Młodz. Kat.*

Wieczorem, zamiast iluminacji: *odbyły się akademie w sali „Ogniwa" i K.P.W., które nawiasem mówiąc świeciły pustkami. W dniu tym odbyła się kwesta uliczna na rzecz Polskiej Macierzy szkolnej.*

Fot.ze strony galeria.lukow-historia.pl

Uroczystości zorganizowane za zezwoleniem Niemców 3 maja 1916 roku zgromadziły w Łukowie, według miejscowej prasy, nawet 30 tysięcy uczestników

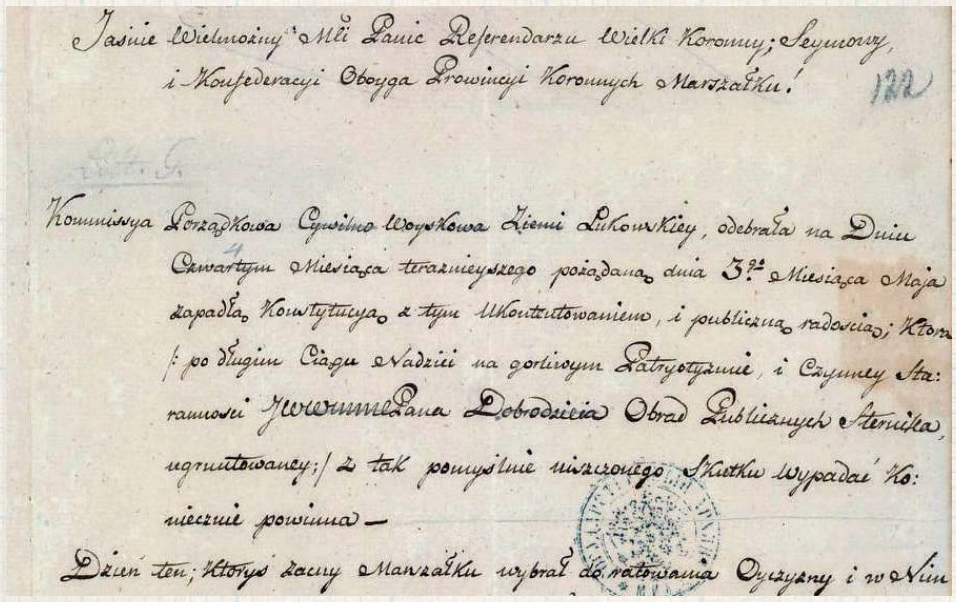
Jaśnie Wielmożny Mci Panie Referendarzu Wielki Koronny; Sejmowy, i Konfederacyi Oboyga Prowincyi Koronnych Marszałku!

Komissya Porządkowa Cywilno Woyskowa Ziemi Łukowskiey, odebrała na Dniu Czwartym Miesiąca teraźnieyszego pożądana, dnia 3go Miesiąca Maja zapadłą Konstytucyą z tym Ukontentowaniem, i publiczną radością; Ktora po długim Ciągu Nadziei na gorliwym Patryotyzmie, i Czynnej Staramności Jwcwnnego Pana Dobrodzieia Obrad Publicznych Stenika, ugruntowaney; / z tak pomyślnie uszczęśliwionego Skutku wypadać Koniecznie powinna —

Dzień ten; ktory Jaczny Marszałku wybrał do ratowania Oyczyzny i w Nim

Znajdujący się w Archiwum Głównym Akt Dawnych list jaki władze Łukowa wysłały do Stanisława Małachowskiego na wieść o podpisaniu Konstytucji

Największymi i najintensywniej obchodzonymi uroczystościami państwowymi w latach trzydziestych XX wieku były 11 listopada (odzyskanie Niepodległosci) oraz 19 marca (imieniny Marszałka Piłsudskieg)

Święto państwowe czy kościelne?

Bardzo ciekawy jest natomiast komentarz czytelnika „Podlasia" z Ulana, który wskazuje na zbyt dużo akcentów religijnych w programie ulańskich obchodów trzeciomajowych w 1935 r. Wskazuje on, że *organizatorzy obchodu uroczystości 3 maja w Ulanie wstawili do programu obchodu poza nabożeństwem w kościele, nabożeństwo majowe przed figurą M. Boskiej, stojącą przed budynkiem Urzędu Gminnego, oraz odczyt pt. „Królowa Niebios", ilustrowany przezroczami aparatu „Ornak", który wygłosił miejscowy ksiądz.*

Czytelnik podkreśla, że nie jest przeciwko kościołowi, natomiast widzi brak równowagi w akcentach państwowo-religijnych podczas uroczystości, co jego zdaniem skutkuje tym, że *ze święta państwowego uczyniono święto kościelne [...] czy słuszną jest rzeczą, aby dzień 3 maja, dzień święta państwowego, przeznaczać na uroczystości religijne?*

Komentarz światłego czytelnika pozostaje uniwersalny do dzisiaj: *nie należy rozdwajać, rozbijać świąt państwowych. [...] Figura M. Boskiej nie powinna, nie może nam zasłaniać spraw państwowych. Na majowe nabożeństwa i odczyty o Królowej Niebios jest czas przez cały miesiąc maj. Nie należy tego wstawiać do programu 3 maja, święta państwowego. [...] Dopóki 3 maj jest świętem państwowym, dopóty musimy go szanować, a nade wszystko w dniu tym pamiętać o zasadzie: „dobro państwa najwyższym celem".*

Paweł Jezierski

REG

Łukowianie na Sejmie Wielkim

Franciszek Salezy Jezierski - „wulkan gromów" Kuźnicy Kołłątajowskiej - jeden z najlepszych publicystów epoki, niestrudzony szermierz oświecenia, zmarł w lutym 1791

Jacek Jezierski - kasztelan łukowski - znakomity mówca sejmowy, publicysta i kontrowersyjny przedsiębiorca. Zgłaszał zastrzeżenia co do poprawności sposobu przyjęcia Ustawy

Sebastian Dłuski - starosta łukowski - w czasie Sejmu autor kilku dość sensownych projektów ustaw, nie jesteśmy do końca pewni czy wspierał samą Konstytucję

Kazimierz Zaleski - poseł na Sejm, pisarz grodzki łukowski, początkowo wspierał Konstytucję potem, po przegranej wojnie 1792 roku, przystąpił do Targowicy

W oczach niektórych mieszanie uroczystości państwowych z kościelnymi budziło kontrowersje

eprasa.pl cdad7f9d62

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie (cz. V)

Kto i po co kuł stopy, podkowy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegała polskich rycerzy przed Jadźwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Czy w Emilcinie koło głazu lądowali kosmici? Kto i po co zabrał głaz z krzaków w Jabłonnie? Kto i po co postawił głaz „babę" w Neplach? Jaką rolę pełnił kamień z uroczyska Mucharyniec pod Sławatyczami?

Fot. google maps

Niemal dokładnie okrągły kształt uroczyska w Mucharyńcu stanowi zagadkę nie tylko dla przyrodników. Czegóż tu się dopatrywano: dawnego grodziska, zapadniętej pod ziemię cerkwi, anomalii magnetycznej, miejsca po upadku meteorytu. No i lądowiska kosmitów też. Znajdujący się tu niegdyś kamień został przeniesiony pod rzymskokatolicką kaplicę w Krzywowólce w latach osiemdziesiątych XX wieku

Fot. LG Leśna Podlaska

Kamień ze znakiem koło kościółka (dawnej cerkiewki unickiej) w Bukowicach koło Leśnej Podlaskiej. Rycia na nim interpretowane są jako czaszka i krzyż, ale nie wiadomo, kiedy zostały wykonane

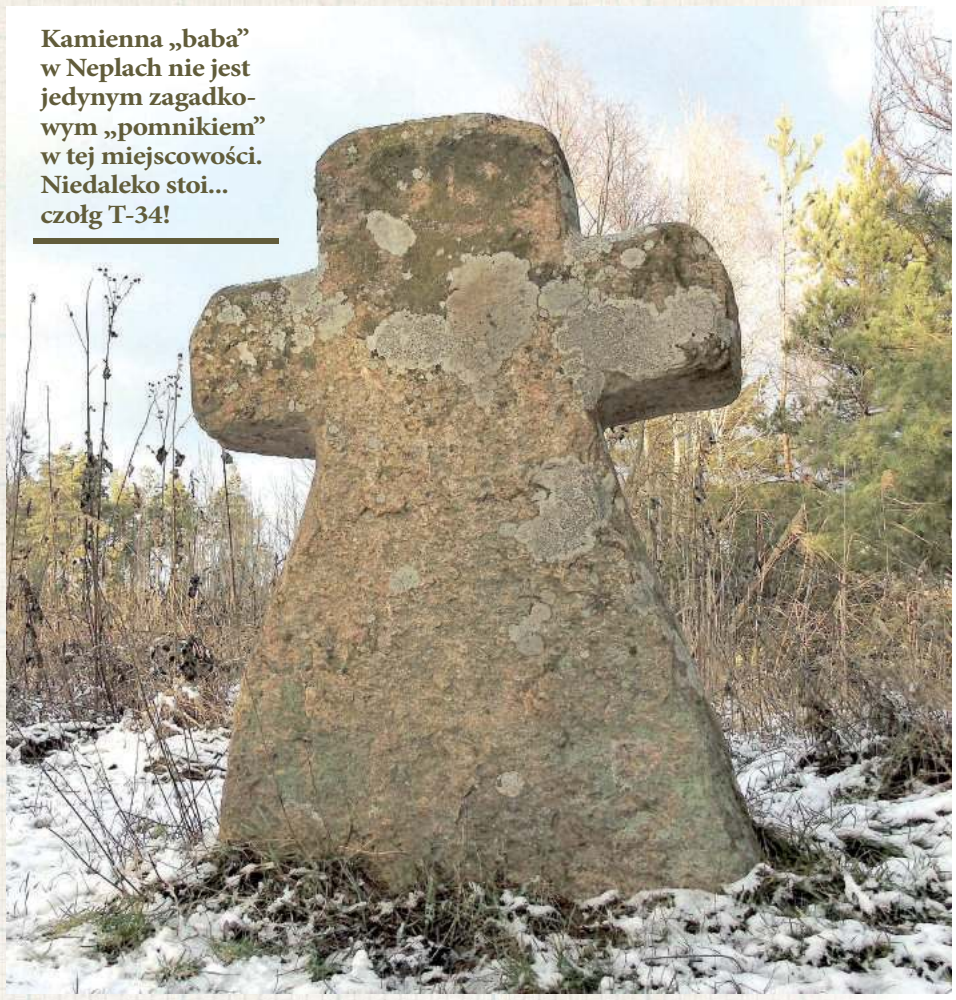

Kamienna „baba" w Neplach nie jest jedynym zagadkowym „pomnikiem" w tej miejscowości. Niedaleko stoi... czołg T-34!

Jeden z najbardziej tajemniczych zabytków Nadbuża: kamienna „baba" w Neplach. średniowieczny znak pokuty, pogański ołtarz, nagrobek?

Wokół kamienia z rzekomym odciskiem stopy Matki Bożej w Wąwolnicy powstało, odgrywające dużą rolę w całym regionie, sanktuarium maryjne. Linia głazów w okolicy Radzynia Podlaskiego, Wohynia i Kąkolewnicy być może była oznaczeniem granicy Litwy i Korony. Głaz z Emilcina zbiorowa wyobraźnia połączyła z dokonaną tam rzekomo w roku 1978 obserwacją UFO. Zupełnie nierozwiązaną zagadką jest kamień znajdujący się obecnie koło kościółka filialnego w Krzywowólce koło Sławatycz (nad samym Bugiem, powiat bialski).

Tajemnicze uroczysko Mucharyniec

Nie jest to oryginalna lokalizacja głazu. Pierwotnie znajdował się on na uroczysku położonym na południe od wsi, niedaleko Sajówki. Miejsce jest dość niesamowite i pobudzające wyobraźnię do dopatrywania się jakiejś anomalii. Na zdjęciach lotniczych wyraźnie widać, że ma niemal idealnie okrągły kształt, w którym roślinność różni się niekorzystnie od całej reszty otoczenia. Być może linia podziału to dawny rów (fosa). Uroczysko jest podmokłe, rzadko odwiedzane przez zwierzęta. Ma około 4 hektarów powierzchni.

Kamień przewieziony do Krzywowólki

Co by nie mówić - dziwne miejsce... Według miejscowych miała się tu objawiać Matka Boska i zostawić na kamieniu odcisk stopy. Ponieważ miejscowa ludność tradycyjnie wyznawała tu chrześcijaństwo w obrządku wschodnim - prawosławnym albo unickim, nie sposób nie pokojarzyć takiej formy objawienia z tradycją odgrywającego istotną rolę również na tych ziemiach, sanktuarium w Poczajowie (dziś na Ukrainie), gdzie również jednym z obiektów kultu jest „stópka Matki Bożej". Taki kult był obecny również w parafii w sąsiedniej Hannie (pow. włodawski). Legenda głosi, że w tym miejscu znajdowała się cerkiew, która w niejasnych okolicznościach i czasie zapadła się pod ziemię.

Według informacji z artykułu p. Jana Korneluka w „Nadbużańskich Sławatyczach" z 2008 roku kamieni było dwa, odciśnięte na nich, oprócz „stópek" widać było też znak krzyża oraz drugi, przypominający różaniec. W latach osiemdziesiątych miejscowy lekarz miał przewieźć je pod ośrodek zdrowia, a po poświęceniu kaplicy w 1988 roku zostać ułożone na prawo od wejścia, z ustawieniem na nim figury Matki Boskiej.

Nadbużańskie kamienne baby

Wędrując przez Nadbuże w kilku miejscowościach możemy natrafić na tajemnicze kamienne rzeźby, przeważnie w kształcie krzyża. Tradycyjnie zwane są „babami". Co do ich pochodzenia, wieku i znaczenia, spór między uczonymi trwa od kilkudziesięciu lat i jest daleki od rozstrzygnięcia. Główną trudność stwarza fakt, że wiele z nich zostało przeniesionych z oryginalnego miejsca, co utrudnia interpretację. Jedni widzą w nich ślady kultów pogańskich, być może solarnych, dopuszczając, że być może ktoś pogańskiego bałwana przerobił na krzyż. Kolejne skojarzenie pcha nas do krzyży pokutnych, stawianych przez zabójców w miejscu dokonanej zbrodni. Stanowił on podsumowanie procesu jednania sprawcy z ofiarą, jej rodziną i Bogiem. Ryto na nich narzędzia przestępstwa. Wykonywano je w różnym kształcie z granitu bądź piaskowca. W Niemczech jest ich parę tysięcy, na Śląsku kilkaset, większość z nich pochodzi z XIII-XV wieku, ale bywają i XIX-wieczne. Na wschodzie Polski jednak szukać ich darmo: związane były z łacińskim kręgiem kulturowym, obyczajem dworskim i zachodnim prawem świeckim i kościelnym. Skąd jednak wziąć by się miały takie nad Bugiem, nikt przekonująco nie wyjaśnił.

Wreszcie trzecia wersja mówi, że to po prostu kamienie nagrobne, pochodzące z epoki nowożytnej.

Pogańskie Neple?

Najbardziej znany jest krzyż z Nepli, zwany Kamienną Babą. Miejscowi opowiadają, że to nie krzyż, a zaklęta w kamień dziewczyna, która wbrew woli rodziców postanowiła wyjść za mąż. Matka ze łzami w oczach przekonywała ją do ostatnich chwil, a kiedy nieposłuszna dziewucha już biegła do cerkwi, przeklęła córę. Ta najpierw biegła coraz wolniej a w końcu zamieniła się w głaz. Dawniej niektórzy upierali się, że na posągu widać ślady twarzy i kraśnych korali, ale dziś już chyba czas zatarł je ostatecznie. Można spotkać opinię, że jest to przeniesiony w te okolice krzyż nagrobny z późnego średniowiecza, jednak nie bardzo widać, kogo by tu w tym czasie stać było na takie pośmiertne ekstrawagancje. Sama okolica Nepli była ośrodkiem sięgającego głęboko w pierwsze tysiąclecie osadnictwa (śp. proboszcz Zdzisław Oziembło mawiał „Neple a Krakowo to jednakowo..."), więc i ten relikt może być związany z religią pogańską.

Kawałek muru czy dawny zabytek?

W Bukowicach (gm. Leśna Podlaska) znajdowały się niegdyś ponoć trzy kamienne baby, do dzisiaj zachowała się tylko jedna, którą znajdziemy przy drewnianym płocie okalającym urokliwy, pochodzący z XIX stulecia drewnianą dawną cerkiew, obecnie kościółek. Bukowicka „baba" nie ma kształtu krzyża, natomiast zawiera dość dobrze widoczny rysunek w postaci głowy (czaszki) oraz trzech krzyżyków. Istnieje jednak poważne podejrzenie, że ryty te mogą pochodzić dopiero z XVIII -XIX wieku, kiedy wokół świątyni (co najmniej XVI-wiecznej) był kamienny parkan, z którego pochodzi kilka innych mniejszych kamieni.

Twarz z Woskrzenic

Kolejne interesujące obiekty znajdujemy w Woskrzenicach. Pierwszy to krzyż, wyróżniający się jednak wyraźnymi śladami, że kiedyś zawierał jakieś nawiązanie do postaci ludzkiej. W miejsce, gdzie się znajduje, został przyciągnięty w latach 80-tych poprzedniego wieku. W górnym ramieniu widać ślady prymitywnie wyrzeźbionej twarzy ludzkiej. Niedaleko leży jeszcze jeden kamień, z wyrytym krzyżykiem, jednak najprawdopodobniej jest on przeniesionym w to miejsce kamieniem nagrobnym, nie wiążącym się bezpośrednio z większym krzyżem. Większość badaczy przyjmuje, że woskrzenicki zabytek stanowi późnośredniowieczny przykład rzeźby ludowej.

Krzyż na pomniku w Pratulinie

Nie sposób również coś konkretnego powiedzieć o krzyżu z Pratulina, jego roli, kontekście i symbolice, ponieważ został przeniesiony z pierwotnego miejsca. Obecnie użyty jest wtórnie jako zwieńczenie pomnika unitów. Jego datowania są bardzo rozbieżne, niektóre wskazują nawet na czasy nowożytne, jednak bliskość ewidentnie dawniejszych Nepli pozwala przypuszczać, że i pratuliński zabytek może mieć głębiej sięgające korzenie.

Wiemy, że podobny głaz znajdował się również w Cieleśnicy, obecnie znajduje się w Białej Podlaskiej, przed Muzeum. Ewidentnie do tej grupy należy też krzyż z Piszczaca (na cmentarzu przykościelnym, na wysokości prezbiterium), który z racji na pewną finezję kształtu można śmiało przypisać do epoki nowożytnej.

cdn.

Zbigniew Smółko

Miejscowi opowiadają, że nawet osobom, które dobrze znają ten las, czasem trudno jest do Mucharyńca trafić, jakby jakaś nadnaturalna moc utrudniała jego lokalizację i odnalezienie. W dzisiejszych czasach dochodzi do tego jeszcze jeden „złowróżbny" sygnał: w tej okolicy niemal urywa się zasięg sieci komórkowej...

Kamień z Woskrzenic, w związku z wyrytym na nim nietypowym krzyżem, bywa też interpretowany jako zabytek po pobycie templariuszy w okolicach Drohiczyna, co jest jednak hipotezą dość dowolną

REG

eprasa.pl cdad7f9d62

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Niezwykle ważne zwycięstwo „Górników”. Klub bez prezesa

Damian Warchoł bohaterem występującego w piłkarskiej Fortuna 1. Lidze Górnika. Zawodnik łęcznian strzelił w piątek jedynego gola w meczu zielono-czarnych z Odrą Opole.

Do piątkowego meczu w Łęcznej piłkarze Odry przystępowali po domowej porażce z Motorem Lublin. Z drugiej strony ekipa z Opola wygrała ostatnie dwa mecze wyjazdowe, pokonując w delegacjach Bruk-Bet Termalicę Nieciecza oraz GKS Katowice.

Zawodnicy trenera Pavola Stano przed spotkaniem z Odrą notowali serię trzech meczów bez zwycięstwa. Ostatnio przegrali u siebie z Bruk-Bet Termalicą, wcześniej bezbramkowo zremisowali w Katowicach i ulegli w Łęcznej Lechii Gdańsk.

„Górnicy” zaczęli mecz z wysokiego „C”. Kilka razy byli bardzo blisko do strzelenia gola, ale za każdym razem strzelali minimalnie niecelnie. Podejmowali próby z pola karnego, uderzali też z dystansu.

Gospodarze dopięli swego tuż przed przerwą. Bramkę, jak się później okazało na wagę niezwykle ważnych trzech punktów, zdobył Damian Warchoł. Zawodnik Górnika strzelił głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego od Adama Deji. Dla 28-latka to pierwszy gol w barwach Górnika, był to też jego pierwszy mecz w wyjściowym składzie zielono-czarnych.

Fot.Archiwum

Miotła zmian dotarła do łęczyńskiego klubu. Prezesem występującego Górnika nie jest już Adam Laskowski. Decyzja Rady Nadzorczej Górnika Łęczna S.A. w tej sprawie zapadła w poniedziałek, 29 kwietnia. „Dzisiaj kończę swoją misję w Górniku Łęczna. Z tego miejsca chciałbym serdecznie podziękować wszystkim pracownikom Klubu, z którymi miałem okazję współpracować. W szczególności dziękuję kibicom, całemu zespołowi na czele ze sztabem szkoleniowym, oraz wszystkim sponsorom i partnerom Górnika” - mówi na pożegnanie Adam Laskowski, cytowany przez klubowe media. Kierowanie klubem przejął w marcu 2023, przejmując stery od odwołanego Piotra Sadczuka. Na początku jako pełniący obowiązki prezesa, od czerwca 2023 roku już jako prezes

Opolanie próbowali odrobić stratę. W 59. minucie potężnie zza pola karnego strzelał Jakub Antczak, a jego uderzenie wylądowało na poprzeczce bramki zielono-czarnych. Maciej Gostomski musiał jeszcze kilka razy pokazywać swoje umiejętności, by uchronić swój zespół przed stratą gola. Najbardziej wykazał się w doliczonym czasie gry, kiedy jeden z rywali uderzał głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

Podopieczni Pavola Stano utrzymali prowadzenie do końca. Dla Górnika była to 12. wygrana w tym sezonie. Po piątkowym meczu łęcznianie wciąż liczą się w walce o baraże do PKO Ekstraklasy.

Górnik Łęczna - Odra Opole
1:0 (1:0)

Bramka: Warchoł 45`+1.
Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Klemenz, Cisse, Durmus, Żyra (77` Fazlagić), Deja, Młyński (70` Pawlik), Łukasiak (83` Janaszek), Warchoł (70` Starzyński), Roginić (77` Podliński).
Odra: Haluch - Mikinić (78` Nowak), Piroch (88` Sluga), Żemło, Szrek, Niziołek, Kamiński (88` Continella), Antczak (78` Surzyn), Czapliński, Galan, Sarmiento (70` Hebel).
Żółte kartki: Młyński, Żyra - Mikinić, Niziołek, Żemło, Czapliński.

Pavol Stano
trener Górnika

Mieliśmy dobre momenty

Ten mecz był ciężki. Wiedzieliśmy, że przeciwnik bazuje na kontrataku i ma bardzo dobre stałe fragmenty gry. Wiadomo było, że od czasu do czasu pod naszą bramką się zakotłuje. I sytuacje po tych stałych fragmentach były. W niektórych momentach reagowaliśmy dobrze, w niektórych mieliśmy farta. Mieliśmy dobre momenty, potrafiliśmy utrzymać się przy piłce. Brakło nam wyjść za plecy rywali. Jestem szczęśliwy, że udało się wygrać ten mecz.

Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).

Dominik Smagała

Wielka Wisła Puławy!

W ostatnich dniach piłkarze z Puław dowiedzieli się, że sponsor przestanie wspierać klub wraz z końcem czerwca. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego odpowiedzieli w najlepszy z możliwych sposobów.

Wisła wybrała się do Stężycy. Radunia jest w strefie barażowej, a walczy o bezpośredni awans do I ligi. To nic! Nasi wygrali 3:1 i dzielnie walczą o trzymanie się w II lidze. Dla puławian to dziewiąta wygrana w sezonie, a trzecia na obcym boisku.

Już w 11. minucie nasi mogli cieszyć się z gola. Gola samobójczego, kiedy to Maciej Bortniczuk dośrodkował z lewej strony, a zawodnik gospodarzy Bartłomiej Kasprzak o mały włos nie zaskoczył własnego bramkarz. W odpowiedzi próbę Roko Kurtovicia na rzut rożny wybił Oskar Mielcarz. W 38. minucie Kamil Kumoch otworzył wynik spotkania. Prawą stroną popędził Jan Flak. Minął rywala i zagrał do kolegi, który fantastycznym strzałem od słupka pokonał Adriana Odyjewskiego.

Kamil Kumoch był jednym z bohaterów Wisły w starciu z Radunią. 23-latek zaliczył dublet, a puławianie przywieźli trzy punkty z boiska zespołu walczącego o awans do I ligi (fot. Wisła Puławy)

Cztery minuty później wychowanek Oronki Orońsko po raz kolejny utonął w objęciach kolegów. 23-letni pomocnik podwyższył wynik spotkania, uderzając z rzutu wolnego, a piłka wpadła obok zaskoczonego golkipera Radunii. Zespół ze Stężycy miał idealną okazję na gola kontaktowego, jednak znakomicie spisał się Mielcarz, broniąc w sytuacji sam na sam z Mateją Mršiciem.

Tuż po zmianie stron Odyjewski w ostatniej chwili wyprzedził Bortniczuka. Kwadrans później gospodarze mieli powody do zadowolenia. Mršić huknął zza pola karnego. Co ciekawe, to trzeci gol w trzecim kolejnym meczu 30-letniego Chorwata. Naszym wystarczyło dziewięć minut, by podwyższyć i jak się później okazało, ustalić wynik zawodów. Pierwsze trafienie w lidze zaliczył Jan Flak. Zawodnik urodzony w Bielefeld skończył podanie Bortniczuka, strzelając po długim rogu.

Radunia Stężyca - Wisła Grupa Azoty Puławy
1:3 (0:2)

Bramki: Mrsic 65` - Kumoch 38`, 42`, Flak 74`.
Radunia: Odyjewski - Zwoźny (70` Płotka), Bogusławski (60` Dejewski), Kurtović, Kwiatkowski, Mrsić, Baszłaj (60` Biskul), Kasprzak (77` Gulczyński), Łuczak, Słomka, Kuzimski (77` Mulaczyk).
Wisła: Mielcarz - Flak (90` Gałązka), Noiszewski, Tkocz, Seweryś, Kargulewicz (83` Kaczorowski), Bortniczuk, Janicki, Kumoch (90` Kosior), Manuel (67` Kołtański), Giel (90` Szymanek).
Żółte kartki: Zwoźny, Dejewski, Słomka.
Sędziował: Różycki (Łódź).

Dni prawdy

Przed drugoligowcami trzy kolejki. W najbliższą sobotę nasi zmierzą się na wyjeździe z Zagłębiem II Lubin.

17 maja ekipę czeka wyjazd do sąsiada w tabeli - GKS-u Jastrzębie. Ostatnia seria gier to domowy mecz z Pogonią Siedlce, która na dzisiaj jest liderem II ligi. Ale to będą ciekawe dni. W ostatnią sobotę maja wszystko będzie jasne.

Bez „Sączersów”

Na trzy kolejki przed końcem w jednej z ekip jest smutek.

Z II ligi spadła Sandecja Nowy Sącz. Gwóźdź do trumny biało-czarnym wbiła Polonia Bytom, która wygrała 4:2. A jeszcze w sezonie 2017/2018 „Sączersi” walczyli w Ekstraklasie. W jakim meczu przypieczętowali promocję do wyższej klasy rozgrywkowej? W starciu z Wisłą, która ostatecznie spadła z I ligi. Nasi potrafili zatrzymać rywali. Spotkanie zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

Pamiętacie zawodników, którzy występowali w tym starciu? Proszę: Andrzej Witan, Tomasz Sedlewski, Jakub Poznański, Ivan Litwiniuk, Fabian Hiszpański, Sylwester Patejuk, Arkadiusz Maksymiuk, Konrad Szczotka, Adrian Cierpka, Adrian Popiołek, Adrian Dudkowski, Piotr Darmochwał, Dawid Pożak, Konrad Nowak.

mp

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 31. kolejki:
Górnik - Odra 1:0
Termalica - Polonia 2:2
Katowice - Stal 8:0
Lechia - Tychy 3:0
Podbeskidzie - Arka 0:0
Resovia - Miedź 1:1
Znicz - Chrobry 1:1
Płock - Motor 1:0
Zagłębie - Wisła (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	31	62	53-26
2	Arka Gdynia	31	59	50-31
3	GKS Katowice	31	53	59-31
4	Wisła Płock	31	51	44-39
5	GKS Tychy	31	51	40-37
6	Wisła Kraków	30	49	56-37
7	Górnik Łęczna	31	49	31-26
8	Motor Lublin	31	49	41-37
9	Odra Opole	31	46	36-31
10	Miedź Legnica	31	42	40-33
11	Stal Rzeszów	31	42	45-55
12	Znicz Pruszków	31	38	29-38
13	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	31	35	45-47
14	Chrobry Głogów	31	35	31-48
15	Polonia Warszawa	31	31	38-46
16	Resovia	31	30	35-55
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	31	23	24-50
18	Zagłębie Sosnowiec	30	15	19-49

Następna kolejka (10-13.05.):
Odra - Płock, Motor - Znicz, Chrobry - Resovia, Miedź - Podbeskidzie, Arka - Zagłębie, Wisła - Lechia, Tychy - Katowice, Stal - Termalica, Polonia - Górnik (12.05., g. 18)

dsm

II LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI
Radunia - Wisła 1:3
Zagłębie II - Pogoń 0:2
Skra - ŁKS II 3:0
Olimpia G. - Stal 1:3
Kotwica - Stomil 2:0
Lech II - KKS Kalisz 1:1
Olimpia E. - Hutnik 0:0
Polonia - Sandecja 4:2
Jastrzębie - Chojnicz. - po zamk. nr.

MECZE 30. KOLEJKI
Stomil - Lech II 1:0
ŁKS II - Olimpia G. 1:1
Bramki: Koprowski 90` (k) - Krocz 89`.

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	31	55	49:38
2	Kotwica Kołobrzeg	31	50	56:42
3	KKS Kalisz	31	49	43:29
4	Hutnik Kraków	31	46	43:39
5	Radunia Stężyca	31	46	43:39
6	Stal Stalowa Wola	31	45	37:36
7	Chojniczanka Chojnice	30	45	38:35
8	Polonia Bytom	31	44	47:46
9	ŁKS II Łódź	31	44	44:43
10	Zagłębie II Lubin	31	42	44:43
11	Wisła Puławy	31	39	46:45
12	Olimpia Elbląg	31	39	33:40
13	Lech II Poznań	31	39	34:43
14	Skra Częstochowa	31	39	36:34
15	GKS Jastrzębie	30	36	34:41
16	Olimpia Grudziądz	31	34	32:40
17	Stomil Olsztyn	31	33	26:36
18	Sandecja Nowy Sącz	31	28	31:47

NASTĘPNA KOLEJKA (10/13.05): Zagłębie II - Wisła (sob., godz. 16:00), Chojniczanka - Polonia B., Sandecja - Olimpia E., Hutnik - Lech II, KKS Kalisz - Kotwica, Stomil - Olimpia G., Stal - Skra, ŁKS II - Radunia, Pogoń - GKS Jastrzębie.

mp

REG

eprasa.pl cdad7f9d62

Finałowa porażka MKS FunFloor Lublin z największymi rywalkami

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin musiały kolejny raz w trwającym sezonie uznać wyższość Zagłębia Lubin. Tym razem doszło do tego w finale Orlen Pucharu Polski.

Fot. Paweł Bejnarowicz / ZPRP

Biało-zielone nie odczuwały radości po zdobyciu srebrnych medali

Majówka była dla biało-zielonych bardzo intensywna. Pierwszego dnia miesiąca podopieczne trener Edyty Majdzińskiej zmierzyły się na wyjeździe w ligowym starciu z Młynami Stoisław Koszalin. Lublinianki zasłużenie wygrały 27:21. Dwa dni później zagrały z tym samym przeciwnikiem w półfinale krajowego Pucharu. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem MKS-u 28:20.

Zwieńczeniem trudnego tygodnia był niedzielny finał z Zagłębiem. Przypomnijmy, że w kwietniu „Miedziowe" pokonały ekipę z Lublina w hali Globus, pieczętując tym samym czwarte z rzędu mistrzostwo Polski. Biało-zielone liczyły więc na rewanż i poprawę nastrojów po przegranej walce o złote medale Orlen Superligi kobiet. Jednak już pierwsze minuty finałowej potyczki ostudziły zapędy MKS-u. Zespół z Dolnego Śląska szybko zbudował bowiem znaczącą przewagę i prowadził 10:2, a do przerwy 16:8.

– Popełniłyśmy za dużo błędów. Mam nadzieję, że w drugiej połowie uspokoimy grę i skupimy się na rzutach. Każda z nas chce pomóc drużynie i myślę, że dlatego są błędy. Dostaniemy dużo wskazówek i wyjdziemy walczyć – mówiła w przerwie Magda Więckowska na antenie TVP Sport.

I faktycznie po zmianie stron lublinianki wyglądały już znacznie lepiej. Nie przekładało się to jednak na gonienie rywalek, a jedynie na utrzymywanie gry bramka za bramkę, po której znów Zagłębie zwiększało prowadzenie. Obie drużyny miały pewne problemy w ofensywie, a na sześć minut przed końcem lubinianki i tak prowadziły 12 golami. Do końca MKS-owi udało się odrobić zaledwie jedno trafienie i finalnie Zagłębie wygrało 29:18, dzięki czemu świętowało zdobycie podwójnej korony. A tytuł najlepszej zawodniczki spotkania trafił do świetnie dysponowanej między słupkami doświadczonej Moniki Maliczkiewicz.

– Początek ułożył mecz, bo chciałyśmy zupełnie inaczej go zagrać. Zaczęłyśmy za bardzo bojaźliwie, do tego doszła bramkarka rywali, która zatrzymywała nas praktycznie w każdej sytuacji i to było kluczem. Kiedy miałyśmy szansę na zdobycie bramki, za każdym razem przeszkodą w bramce była Monika Maliczkiewicz. To ona zadecydowała o zwycięstwie rywalek. Na takim poziomie chodzi o szczegóły. Z drużyną z Lubina znamy się jak łyse konie. Wiedziałyśmy, jak będą grać, a mimo wszystko czegoś nam zabrakło – podsumowała po zakończeniu rywalizacji kapitan lubelskiego zespołu, Daria Szynkaruk.

Do końca sezonu drużyna Edyty Majdzińskiej rozegra jeszcze dwa ligowe mecze. 14 maja zmierzy się na własnym parkiecie z KPR-em Gminy Kobierzyce oraz osiem dni później w Lubinie z Zagłębiem. Szczególnie istotna będzie pierwsza z wymienionych konfrontacji. Jej stawką będzie srebrny medal na koniec rozgrywek, ponieważ „Kobierki" zajmują obecnie trzecią pozycję, a MKS plasuje się na drugiej lokacie z niewielką przewagą punktową.

KGHM Zagłębie Lubin - MKS FunFloor Lublin
29:18 (16:8)

MKS: Wdowiak, Gawlik – Roszak 6, M. Więckowska 3, Balsam 2, Posavec 2, Kovarova 2, Płomińska 1, D. Więckowska 1, Tomczyk 1, Olek, Achruk, Turkoglu, Szynkaruk, Pastuszka

Karol Kurzępa

Po historycznym sezonie dojdzie do zmian w składzie Bogdanki LUK Lublin

Siatkarscy kibice w całym kraju czekają na wieści transferowe z Bogdanki LUK Lublin. Ekipa żółto-czarnych ma dokonać głośnych wzmocnień. Pierwsze karty powinny zostać odsłonięte już niebawem.

Przypomnijmy, że do tej pory lubelski klub pochwalił się przedłużeniem kontraktów z Marcinem Komendą, Thalesem Hossem oraz Janem Nowakowskim i Jakubem Wachnikiem, a także trenerem Massimo Bottim. Wkrótce należy się spodziewać ogłoszenia nowych umów z Maciejem Krysiakiem i Mateuszem Malinowskim. Następnie poznamy kolejne ruchy kadrowe, bowiem prezes Krzysztof Skubiszewski potwierdził już, że wszystkie umowy zostały podpisane.

W mediach najczęściej z Bogdanką LUK-iem jest łączona osoba Wilfredo Leona, ale póki co działacze żółto-czarnych nie przyznali, że doszło do finalizacji spektakularnego transferu. Reprezentant Polski ma za sobą świetny sezon w barwach włoskiego klubu Sir Susa Vim Perugia, z którym sięgnął po Klubowe Mistrzostwo Świata, zwycięstwo w krajowej lidze oraz Pucharze, a także Superpucharze Włoch. Po sześciu latach spędzonych w Perugii Leon oznajmił, że zmieni otoczenie. Fakt, że siatkarz kubańskiego pochodzenia trafi do Lublina, potwierdził w rozmowie z TVP Sport prezes jego dotychczasowego klubu, Gino Sirci.

Kto ma zasilić szeregi Bogdanki LUK oprócz Leona? W siatkarskim środowisku za pewne uważa się już transfery przyjmującego Mikołaja Sawickiego oraz atakującego Kewina Sasaka z Trefla Gdańsk. Nowym zagranicznym zawodnikiem w drużynie ma być holenderski przyjmujący Bennie Tuinstra, który trzy ostatnie sezony spędził w lidze tureckiej. Według medialnych doniesień w kręgu zainteresowań żółto-czarnych są ponadto Maciej Czyrek z Mickiewicza Kluczbork, Mikołaj Słotarski z Visły Bydgoszcz, Kanadyjczyk Fynnian McCarthy grający ostatnio w Czechach oraz bułgarski środkowy Aleks Grozdanow z włoskiego Vero Volley.

Natomiast odejść z klubu z Lublina ma dwóch graczy zagranicznych oraz trzech Polaków. Jeśli chodzi o „stranierich" zmieniających pracodawcę, są to Niemiec Tobias Brand, który przeniesie się do Projektu Warszawa oraz Portugalczyk Alexandre Ferreira planujący grę w lidze japońskiej. Z kolei do Cuprum Lubin przeniosą się Marcin Kania oraz Damian Schulz, a Jakub Nowosielski wybrał ofertę z Aluron CMC Warty Zawiercie.

Nowy sezon ruszy jesienią. W przyszłym roku Bogdanka LUK ma występować nie tylko na krajowym podwórku w PlusLidze, ale również w europejskich pucharach. Żółto-czarnych zobaczymy bowiem w międzynarodowym Pucharze Challenge.

Karol Kurzępa

Ta porażka piłkarzy Motoru Lublin może być bardzo kosztowna

To nie była udana majówka dla kibiców piłkarzy Motoru Lublin. W spotkaniu 31. kolejki trwającego sezonu Fortuna I ligi żółto-biało-niebiescy ulegli na wyjeździe Wiśle Płock.

Do przerwy kibice nie zobaczyli goli, ani nawet groźnych sytuacji bramkowych. Lublinianie mieli natomiast szansę na to, by tuż po zmianie stron objąć prowadzenie. Jednak z uderzeniem Bartosza Wolskiego poradził sobie stojący między słupkami golkiper Bartłomiej Gradecki. Następnie z boiska długo wiało nudą, aż w 82. minucie padła jedyna bramka spotkania. Wówczas po stałym fragmencie gry do piłki przed polem karnym dopadł Jakub Grić, który silnym strzałem z około 25 metrów pokonał Kacpra Rosę.

Płocczanie oddali w tym starciu zaledwie dwa celne strzały na bramkę i sięgnęli po komplet punktów. Natomiast „Motorowcy" musieli przełknąć gorycz dziesiątej porażki w sezonie. Niedzielny rezultat sprawił, że żółto-biało-niebiescy zajmują po 31 meczach ósme miejsce w tabeli. Z kolei „Nafciarze" po cennym zwycięstwie wskoczyli na czwartą lokatę, choć różnica między nimi a ekipą z Lublina wynosi tylko dwa punkty.

- Niestety zrobiliśmy zbyt mało, żeby wygrać to spotkanie, ponieważ uważam, że stać nas na zdecydowanie więcej pod kątem sytuacji bramkowych. W ostatecznym rozrachunku zasłużyliśmy maks na remis. Jeśli chcemy się liczyć w walce o najwyższe cele, to musimy być bardziej bezwzględni w kolejnych meczach - podsumował trener Mateusz Stolarski.

Do końca zasadniczej części sezonu pozostały do rozegrania trzy kolejki. W następnej serii spotkań Motor zagra na własnym stadionie ze Zniczem Pruszków. Początek tej konfrontacji zaplanowano w piątek, 10 maja o godzinie 18.

Wisła Płock - Motor Lublin
1:0 (0:0)

Bramka: Grić 82
Motor: Rosa – Stolarski (90 R. Król), Najemski (46 Rudol), Kruk, Palacz (83 Luberecki), Scalet, Wojtkowski (71 Wełniak), Ceglarz, Wolski, M. Król (83 Rybicki), Mraz

Karol Kurzępa

Żużlowcy Orlen Oil Motoru nie zwalniają tempa

Żużlowcy Orlen Oil Motoru Lublin mają na koncie po czterech ligowych kolejkach komplet zwycięstw. W niedzielę „Koziołki" pokonały w Częstochowie tamtejszego Krono-Plast Włókniarza 51:39.

Podopieczni trenera Macieja Kuciapy byli zdecydowanymi faworytami starcia pod Jasną Górą. Obrońcy mistrzowskiego tytułu nie zawiedli oczekiwań własnych kibiców i już po pierwszej serii startów prowadzili 15:9, pokazując dobre dopasowanie do warunków torowych.

Po kolejnych trzech wyścigach przewaga lublinian wzrosła do dziesięciu oczek. Później jednak gospodarze zdołali odrobić część strat, a Motor nie był w stanie wygrać w siedmiu biegach z rzędu. Problemy na trasie mieli zwłaszcza Mateusz Cierniak (tylko dwa oczka w czterech startach) oraz Jack Holder, który nie zanotował indywidualnego zwycięstwa w pięciu próbach. Z pewnością więcej od siebie wymaga ponadto nowy lider formacji juniorskiej, Wiktor Przyjemski. Topnienie przewagi przyjezdnych zwiastowało emocje przed wyścigami nominowanymi, do których goście przystępowali przy wyniku 42:36 na swoją korzyść.

W dwóch dodatkowych gonitwach „Koziołki" triumfowały jednak odpowiednio 4:2 i 5:1, dzięki czemu zasłużone zwycięstwo pojechało do Lublina. Tym samym po czterech kolejkach Orlen Oil Motor jest zdecydowanym liderem tabeli PGE Ekstraligi z dorobkiem ośmiu oczek. W następnej serii spotkań Bartosz Zmarzlik i spółka podejmą przy Alejach Zygmuntowskich ekipę Novyhotel Falubaz Zielona Góra. Początek konfrontacji z tym rywalem zaplanowano w piątek, 17 maja o godzinie 18.

Krono-Plast Włókniarz Częstochowa - Orlen Oil Motor Lublin
39:51

1. Dominik Kubera - **14** (3,3,3,2,3)
2. Jack Holder - **7+2** (2*,2*,u, 2,1)
3. Fredrik Lindgren - **10** (0,3,2,2,3)
4. Mateusz Cierniak - **2** (2,0,0,w)
5. Bartosz Zmarzlik - **12+2** (3,3,3,1*,2*)
6. Wiktor Przyjemski - **3** (3,d,0)
7. Bartosz Bańbor - **3+1** (2*,0,1*)
8. Bartosz Jaworski

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl cdad7f9d62

IV LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI
Górnik II - Tomasovia 0:3
Cisowianka - Lewart 0:3 (wo)
Stal P. - Gryf 2:3
Start - Huragan 1:2
Łada - Grom 5:0
Lublin. - Opolanin 1:1
Ogniwo - Stal K. 0:5
Kryształ - Motor II 1:1
Janow. - Granit 5:0

WYNIKI 27. KOLEJKI
Grom - Janow. 3:3
Opolanin - Start 4:0
Huragan - Stal P. 2:3
Motor II - Cisowianka 4:2
Lewart - Ogniwo 0:0
Łada - Górnik II 1:0
Granit - Lublin. 1:4
Stal K. - Tomasovia 1:1
Gryf - Kryształ 2:2

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	27	64	56:19
2	Janowianka Janów Lub.	27	60	69:23
3	Stal Kraśnik	27	55	66:28
4	Łada Biłgoraj	27	54	48:29
5	Start Krasnystaw	27	51	46:34
6	Cisowianka Drzewce	27	48	64:40
7	Tomasovia Tom. Lub.	27	42	46:29
8	Opolanin Opole Lub.	27	42	60:49
9	Kryształ Werbkowice	27	35	42:51
10	Lublinianka Lublin	27	34	37:35
11	Gryf Gmina Zamość	27	33	36:41
12	Górnik II Łęczna	27	32	37:41
13	Huragan Międzyrzec Podl.	27	30	36:46
14	Motor II Lublin	27	30	39:54
15	Stal Poniatowa	27	28	32:52
16	Granit Bychawa	27	17	22:63
17	Ogniwo Wierzbica	27	15	21:73
18	Grom Kąkolewnica	27	15	23:73

NASTĘPNA KOLEJKA
(11/12.05): Górnik II - Stal K. (sob., godz. 12:00), Tomasovia - Lewart (niedz., godz. 17:00), Cisowianka - Gryf (sob., godz. 17:00), Kryształ - Huragan (niedz., godz. 15:00), Stal P. - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Lubliniaka - Grom (sob., godz. 14:00), Motor II - Ogniwo, Start - Granit, Janowianka - Łada.

mp

Drużyna Opolanina jak maszyna. Królowie wiosny

Gdyby patrzeć na punktację tylko z rundy wiosennej, zespół Daniela Koczona plasuje się w ścisłej czołówce.

Piłkarze Opolanina po raz dwunasty w sezonie mogli świętować po zdobyciu trzech punktów

Opolanin w 10 meczach wywalczył aż 19 punktów. W tym roku lepiej punktowały tylko cztery drużyny. W niedzielę zespół z Opola Lubelskiego rozbił Start Krasnystaw.

Prowadzenie dał Anes Kherouf. W polu karnym sfaulowany został Jakub Figura, a Algierczyk trafił w prawy róg bramkarza, który wyczuł intencje. Podwyższył Figura, który huknął zza pola karnego w samo okienko. Jeszcze przed przerwą Adrian Lenkiewicz pospieszył z dobitką strzału Jakuba Sobstyla, który odbił golkiper. W ostatniej minucie kropkę nad „i" postawił Jan Czapla, który główkował po rzucie rożnym bitym przez Szymona Jarosza.

- Od początku do końca mieliśmy pełną kontrolę nad meczem. Był to nasz trzeci mecz w tygodniu. Brakowało tempa, ale wyrafinowana i dobra gra dała wysokie zwycięstwo - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanin.

Opolanin Opole Lubelskie - Start Krasnystaw
4:0

Bramki: Anes 18` (k), Figura 26`, Lenkiewicz 35`, Czapla 90`.
Opolanin: Adamczyk - Ćwieka, Czapla, Izdebski, Adamczuk (46` Krzak), H. Sałasiński (55` Pałka), Sobstyl (46` Jarosz), Lenkiewicz, Figura (60` Kowal), Drzazga, Anes (65` Duda).
Żółta kartka: Pałka.

mp

Cisowianka nie wyszła na mecz. Porażka z Motorem II

1 maja zespół z Drzewc miał zagrać z Lewartem Lubartów. Mecz nie doszedł do skutku. Gracze gospodarzy zdecydowali, że nie wyjdą na boisko.

Starcie zostało zweryfikowane jako walkower na korzyść lidera IV ligi. Od razu pojawiło się pytanie, co dalej? 4 maja o godz. 11 Cisowianka ma w planach spotkanie wyjazdowe z Motorem II Lublin. Sytuacja ustabilizowała się.

- Sprawa została wyjaśniona. Gramy normalnie do końca sezonu. Wbrew plotkom mamy fundusze na funkcjonowanie - mówi jedna z osób związana z klubem.

Jak dodaje, firma Nałęczów Zdrój sp. z.o.o. producent wody Cisowianka niezmiennie wspiera bieżącą działalność i funkcjonowanie klubu. Ostatnie mecze w roli gospodarzy zespół z Drzewc rozgrywał na obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach. To się zmieni. Kolejne spotkania będą rozgrywane na stadionie w Nałęczowie.

Cisowianka Drzewce - Lewart Lubartów
0:3

Walkower. Gospodarze nie wyszli na mecz.

Lublinianka Lublin - Opolanin Opole Lubelskie
1:1 (0:0)

Bramki: Skrzypek 54`, Anes 62`.
Opolanin: Sczepański - Ćwieka (59` Jarosz), Czapla, Izdebski, Adamczuk (87` F. Salasiński), H. Sałasiński (66` Pałka), Sobstyl, Lenkiewicz (74` Krzak), Figura, Kowal (59` Drzazga), Duda (59` Anes).
Żółte kartki: Szczepański, Figura.

mp

Lewart. Nie zadziałały głowy

Miała być strzelanina, a skończyło się niespodzianką (fot. Piotr Wołowik)

Lubartowianie znali wynik z Kąkolewnicy, gdzie Janowianka zremisowała z Gromem. Nasi mogli mieć sześć punktów przewagi nad wiceliderem. Mogli mieć...

Nie udało się. - Nie ułatwiliśmy sobie życia. Zagraliśmy jeden ze słabszych meczów w tym sezonie. Nie zadziałały głowy. Zapewne w podświadomości wielu dopisało sobie punkty w starciu z przedostatnią drużyną w tabeli. Trzeba pamiętać, że należy wyjść na boisko i dopełnić formalności - mówi Grzegorz Białek.

Jego zespół tylko zremisował z Ogniwem Wierzbica. W samej końcówce sytuacji sam na sam po podaniu od Dawida Wdowicza nie wykorzystał Paweł Myśliwiecki. Aleksander Pęksa strzelał głową, ale wprost w bramkarza. Dwukrotnie w słupek pocelował Krystian Żelisko.

- Musimy jak najszybciej zapomnieć o tym meczu. Miało być łatwo, miło i przyjemnie. W rzeczywistości nie mogliśmy przełamać przeciwnika, który bronił się całym zespołem. Zawsze czegoś brakowało. A to piłka nie w tempo, a to za lekko, strzał w środek. Z bramkarza zrobiliśmy bohatera. Przed nami Tomasovia i Stal Kraśnik. My musimy - dodaje.

Lewart Lubartów - Ogniwo Wierzbica
0:0

Lewart: Podleśny - Kompanicki (65` Plesz), Niewęgłowski, Majewski (82` Pęksa), Wdowicz, Zieliński (75` Gede), Wójcik (87` Sulowski), Wolski, Najda (90` Stępień), Myśliwiecki, Myśliwiecki, Żelisko.

Punkty za darmo

W środku tygodnia piłkarze Lewartu pojechali na spotkanie do Puław i...nie zagrali.

Lubartowianie otrzymali punkty za darmo. Akurat trafili na moment problemów organizacyjnych w Cisowiance.

Cisowianka Drzewce - Lewart Lubartów
0:3

Walkower. Gospodarze nie wyszli na mecz.

mp

Szalenie ważne punkty

W minionym tygodniu zespół Konrada Szmyrgały wywalczył trzy punkty w dwóch meczach.

Po porażce u siebie z Gryfem Gmina Zamość wybrał się na szalenie ważne starcie z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Nasi triumfowali!

Od początku meczu stroną przeważającą byli gospodarze. Goście mocno cofnięci starali się przeszkadzać w budowaniu akcji Huraganu i czyhali na kontrę. Wobec tego to miejscowi był częściej przy piłce i zagrażał bramce rywali. W 23. minucie pierwsza akcja gospodarzy zakończyła się bramką autorstwa Olega Katushynskiego. W odpowiedzi Dionatan Tonin trafił w poprzeczkę.

Wydawało się, że druga połowa przyniesie bramki dla gospodarzy. Tymczasem w 56. minucie doszło do kuriozalnej straty gola przez międzyrzeczan. Z zagraną z dalszej odległości piłką przez Sebastiana Pydę minął się walczący o nią z jednym zawodników Stali Igor Belka, a Katushynskyi dopełnił formalności, wbijając ją do pustej bramki. Tuż po wznowienie wreszcie trafili miejscowi. Po indywidualnej akcji kontaktowego gola zdobył Oleg Filonov. Kilka minut później powinno być 2:2. W idealnej sytuacji znalazł się Konaszewski, ale zagrał na tyle nieprecyzyjnie, że nie trafił w bramkę.

W doliczonym czasie gry kibice na stadionie przy ulicy Pszennej zobaczyli dwie bramki. Najpierw po kontrze na dwubramkowe prowadzenie gości wyprowadził Patryk Barszcz. Kilka sekund później po podaniu Mateusza Panasiuka, uderzeniem głową bramkarza Stali pokonał Piotr Krzewski.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Stal Poniatowa
2:3 (0:1)

Bramki: Filonov 58`, Krzewski 90+1` - Katushynskyi 23`, 56`, Barszcz 90`
Stal: Rybarczyk - Pietrzyk, Pyda, Żurek, Przychodzień, Filipczuk, Jakubaszek (46` Sowiński), Poleszak, Gąsiorowski, Wrzyszcz (75` Barszcz), Katushynskyi.

Stal Poniatowa - Gryf Gmina Zamość
2:3 (0:3)

Bramki: Gąsiorowski 55`, 63` (k) - Grzęda 5`, 10`, Gierała 30`.
Stal: Szczucki - Wlizło, Jakubaszek Żurek, Przychodzień, Wójtowicz (46` Pikuła), Poleszak, Pietrzyk, Filipczuk (46` Sowiński), Wrzyszcz (76` Barszcz), Gąsiorowski.

mp

Nie pomogły wzmocnienia

Już przed meczem było wiadomo, że rezerwy Górnika Łęczna jadą do Biłgoraja solidnie wzmocnione.

- Przyjechało dziewięciu piłkarzy, którzy grają w I lidze. Ale zagraliśmy najlepszy mecz, od kiedy prowadzę Ładę - mówi szczęśliwy trener Paweł Babiarz. Łada wygrała po błyskawicznie strzelonej bramce, awansowała na czwarte miejsce w tabeli i do trzeciej Stali Kraśnik traci już tylko jeden punkt.

Górnik II Łęczna walczy o utrzymanie w IV lidze i punktów chciał szukać na stadionie przy ulicy Targowej. Pewnie jeszcze nie wszyscy kibice zdążyli wygodnie usiąść, a było już 1:0 dla gospodarzy. Bramkę w 22. sekundzie zdobył Karol Wojtyło.

Łada Biłgoraj - Górnik II Łęczna
1:0 (1:0)

Bramka: Wojtyło 1`.
Górnik II: Woźniak - Zbozień, Rojek, De Amo (60` Mołodecki), Dziwniel (80` Bronowicki), Fazlagić (70` Małyska), Steszuk, Wachowicz (46` Szałachowski) Janaszek (65` Skotarczak), Starzyński (70` Marotto), Podliński.
Żółte kartki: Steszuk, Dziwniel, Rojek.

mp

PUL

eprasa.pl cdad7f9d62

– Nie wychodzimy do momentu ostatecznego porozumienia – mówi o decydującym, wewnętrznym spotkaniu w PiS szef tej partii w powiecie

Rozgrywka o władzę w powiecie lubartowskim

Kardasz, Karczmarz, Sławecki, a może... Bodziacki - karuzela nazwisk potencjalnego nowego starosty lubartowskiego kręci się do ostatniego momentu. Wtorek, 7 maja, to termin pierwszej sesji Rady Powiatu.

Na wspomnianej sesji zapadną rozstrzygnięcia dotyczące obsady stanowisk w Zarządzie Powiatu, prezydium Rady Powiatu oraz komisji, w skład których wchodzą radni. Biorąc pod uwagę wyniki wyborów, wszystko jest w rękach Prawa i Sprawiedliwości. To przedstawiciele tego ugrupowania zebrali 11 mandatów w liczącej 21 osób Radzie Powiatu, czyli większość potrzebną do podejmowania kluczowych decyzji.

Andrzej Kardasz, który uzyskał mandat radnego w okręgu obejmującym miasto Lubartów i jednocześnie szef PiS-u w powiecie lubartowskim, deklaruje, że nowe władze powiatu nie zmienią dotychczasowej struktury Zarządu Powiatu, choć dopuszczają to przepisy. To oznacza, że nadal w Zarządzie będą trzy etatowe stanowiska: starosty, wicestarosty i członka Zarządu. Do tego dojdą dwa miejsca dla nieetatowych członków Zarządu. W skład prezydium Rady Powiatu wejdzie przewodniczący oraz dwójka zastępców.

Karuzela nazwisk

Od kwietniowych wyborów na karuzeli nazwisk kręcącej się wokół stanowiska starosty byli powiatowi radni nowej kadencji: Andrzej Kardasz, Krzysztof Karczmarz oraz Jan Sławecki. Pierwszy jest szefem PiS-u w powiecie z dużym doświadczeniem w radach powiatowej i miejskiej. Drugi to były wójt gminy Ostrówek. Trzeci w przeszłości był wójtem gminy Serniki, a w mijającej kadencji radnym Rady Powiatu Lubartowskiego, w ostatnich miesiącach nawet jej przewodniczącym.

A co z Tomaszem Marzędą, dotychczasowym starostą? - zastanawiali się niektórzy obserwatorzy lubartowskiej sceny politycznej. Lokalny polityk PiS-u mijającą kadencję rozpoczynał jako przewodniczący Rady Powiatu, a kończył właśnie jako starosta. Problem w tym, że w wyborach nie wystartował. Jak wyjaśniał, z powodu różnicy zdań z Andrzejem Kardaszem. - Jednoznacznie podkreślam: Tomasz Marzęda starostą? Nie ma takiego tematu - uciął stanowczo w ostatniej rozmowie ze „Wspólnotą" sam zainteresowany.

Bodziacki dołączył na ostatniej prostej

W ostatnich dniach przed ostatecznymi rozstrzygnięciami w Lubartowie pojawiły się jednak plotki, że to Janusz Bodziacki miałby zostać starostą. Przepisy pozwalają na powierzenie tego stanowiska osobie spoza rady powiatu. Janusz Bodziacki w przeszłości był przez dwie kadencje burmistrzem Lubartowa. Po porażce z Krzysztofem Paśnikiem w 2018 roku został dyrektorem Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych w rządzonym przez PiS Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie. W tegorocznych wyborach samorządowych dosyć niespodziewanie zdobył wystarczająco dużo głosów, by sięgnąć po mandat radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego. Na łamach „Wspólnoty" zadeklarował, że w tej sytuacji zrezygnuje z pracy w Urzędzie Marszałkowskim i skupi się na obowiązkach radnego. W sytuacji, gdyby rzeczywiście miał zostać starostą lubartowskim, musiałby jednak zrezygnować z Sejmiku Województwa. Jak nieoficjalną informację o tym, że Janusz Bodziacki jest w grze o fotel starosty, skomentował w sobotę Andrzej Kardasz?

- Nie mówię nie, nie mówię tak - odparł enigmatycznie działacz PiS-u.

Pieczątka Przemysława Czarnka

Już wcześniej szef PiS-u w powiecie lubartowskim podkreślał, że personalne decyzje w kwestii podziału najważniejszych stanowisk we władzach powiatu musi zaakceptować zarząd wojewódzki partii, na czele którego stoi poseł Przemysław Czarnek. - Na moje zaproszenie odbyłem w Lubartowie osobiście spotkanie w tej sprawie, w bardzo wąskim gronie. Przeprowadziłem też rozmowę z posłem Michałem Moskalem, który opiekuje się okręgiem szóstym. Pan Czarnek i zarząd wojewódzki są na bieżąco informowani o sytuacji w naszym powiecie - mówi Andrzej Kardasz.

Janusz Bodziacki starostą? - takie nieoficjalne informacje krążyły w ostatnich dniach po Lubartowie. - Nie mówię nie, nie mówię tak - skomentował Andrzej Kardasz, szef PiS-u w powiecie lubartowskim

Fot.Dariusz Jędrycka

Krzysztof Karczmarz, były wójt gminy Ostrówek, był wskazywany jako kandydat na stanowisko starosty

Jan Sławecki, ostatni przewodniczący Rady Powiatu Lubartowskiego, miał być jednym z głównych kandydatów na starostę

Tomasz Marzęda
ustępujący starosta lubartowski
Jednoznacznie podkreślam: Tomasz Marzęda starostą? Nie ma takiego tematu

Jakub Wróblewski
Trzecia Droga (Polska 2050)
Wygląda na to, że PiS ma większość tylko na papierze. Zobaczymy, jak to wyjdzie w praktyce

Andrzej Kardasz
szef PiS w powiecie lubartowskim
Planujemy oddać dwie albo trzy komisje opozycji. Choć nie wiem, czy to w ogóle będzie opozycja

Jak konklawe

Jak przekonywał Andrzej Kardasz, przedstawiciele powiatowych władz PiS-u zaplanowali decydujące spotkanie na poniedziałkowy wieczór, 6 maja. - Zaczynamy o godz. 18 i siedzimy do... bólu. Jak konklawe. Nie wychodzimy do momentu ostatecznego porozumienia, co do funkcji w prezydium Rady Powiatu i w Zarządzie Powiatu - mówił jeszcze w sobotę Andrzej Kardasz. - Osobiście chcę, zabiegałem o to na klubie radnych, pokazać opozycji, że współpraca może wyglądać normalnie. Planujemy oddać dwie albo trzy komisje opozycji. Choć nie wiem, czy to w ogóle będzie opozycja - dodaje.

Nie zapominajmy o opozycji

Czego można się spodziewać ze strony opozycji? Czy zgłoszą swojego kandydata na starostę, mając na uwadze fakt, że PiS ma większość?- Tak, zastanawiamy się nad tym. W poniedziałek wieczorem mamy spotkanie w tej sprawie, wtedy zapadnie decyzja. Wygląda na to, że PiS ma większość tylko na papierze. Źródła zdradzić nie mogę, ale z szeregu przeprowadzonych rozmów wynika, że to nie jest jednolite środowisko. Zobaczymy, jak to wyjdzie w praktyce - mówił w sobotę Jakub Wróblewski.

To lider Polski 2050 w powiecie lubartowskim i radny, który uzyskał mandat, startując z listy Trzeciej Drogi. Ugrupowanie to ma siódemkę przedstawicieli w Radzie Powiatu. A może porozumienie albo wręcz koalicja Trzeciej Drogi z PiS-em?

- Zobaczymy, co się wydarzy na sesji. Na pewno jesteśmy nastawieni na współpracę w celu załatwienia spraw ważnych dla mieszkańców, w szczególności poprawy sytuacji naszego szpitala. Nie wyobrażam sobie tego, by mieszkańcy powiatu zostali pozbawieni ochrony zdrowia, jaką zapewnia szpital w Lubartowie. Szaleństwem byłoby oczekiwać innych rezultatów, gdy cały czas robimy to samo. Jak oczekiwać innych rezultatów, gdy ci sami ludzie cały czas będą zarządzali szpitalem? Chyba koledzy z PiS-u są tego świadomi - dodaje Jakub Wróblewski.

Na żywo w internecie

Wtorkowa sesja odbędzie się tradycyjnie w Sali Rycerskiej Pałacu Sanguszków, czyli siedzibie Starostwa Powiatowego w Lubartowie, przy ul. Słowackiego 8. Początek o godz. 13. Transmisję na żywo można obejrzeć w internecie na stronie esesja.tv.

Dominik Smagała

LUB

Szumiec zastępcą burmistrza, Krówczyński przewodniczącym Rady Miasta

Koalicja trzech komitetów popierających burmistrza Krzysztofa Paśnika okrzepła. Powstała w czasie kampanii wyborczej przed II turą wyborów.

Wtedy burmistrza Paśnika, startującego z listy KWW Wspólny Lubartów, poparli konkurenci z I tury - Sławomir Czerniak, kandydujący z KWW Lubartowska Koalicja Samorządowa i Radosław Szumiec, kandydat KWW Wspólnota Lubartowska.

Na konferencji prasowej ogłosili zamiar utworzenia koalicji. Jej powstanie dawałoby burmistrzowi zdecydowaną większość w Radzie Miasta. Wspólny Lubartów i Lubartowska Wspólnota Samorządowa wprowadziły po czterech radnych, Wspólnota Lubartowska pięciu, razem to trzynaście osób. Najliczniejszym klubem w radzie pozostanie Inicjatywa dla Lubartowa licząca osiem osób - opozycyjna wobec burmistrza, której liderem jest Jacek Tomasiak. Komitet wystawiał jako kandydata na burmistrza Tadeusza Małyskę. Krzysztofowi Paśnikowi koalicja była potrzeba właśnie po to, żeby uzyskać przewagę nad opozycją.

Między koalicjantami trwają rozmowy dotyczące m.in. obsady stanowisk. Według naszych informacji, na razie nieoficjalnych, jest już zdecydowane, że zastępcą burmistrza zostanie Radosław Szumiec. Pełnił już tę funkcję przy burmistrzu Januszu Bodziackim. Obecnie jest sekretarzem gminy Uścimów.

Przewodniczącym Rady Miasta ma być dotychczasowy jej przewodniczący, Tomasz Krówczyński. To radny Wspólnoty Lubartowskiej. Kandydata na wiceprzewodniczącego miał zamiar zgłosić Wspólny Lubartów, jednak nie padło konkretne nazwisko.

Dowiedzieliśmy się, że Lubartowska Koalicja Samorządowa ma wskazać kandydata na sekretarza miasta. Na razie jednak nie wiadomo, kto nim będzie.

Oficjalnie koalicja miała być podpisana w poniedziałek, 6 maja, a ustalenia ogłoszone na konferencji prasowej w tym dniu o godz. 17, czyli już po wysłaniu Wspólnoty do druku.

Marcin Kusyk

eprasa.pl cdad7f9d62

tuba ŁĘCZNEJ

Przewodniczącą rady została Sylwia Delekta-Prokopiuk, nauczyciel bibliotekarz

Marta Kociuba przejęła stery w gminie Cyców

Za nami pierwsza sesja Rady Gminy Cyców IX kadencji, na której przysięgę złożyła nowo wybrana wójt Marta Kociuba i radni. - Życzę spełnienia obietnic wyborczych, będziemy to obserwować – powiedział ustępujący wójt Wiesław Pikuła.

Przewodniczący Gminnej Komisji Wyborczej w Cycowie Andrzej Kościuszko i nowa wójt Marta Kociuba

Sylwia Delekta-Prokopiuk, przewodnicząca rady

Adam Zawrotniak, wiceprzewodniczący rady

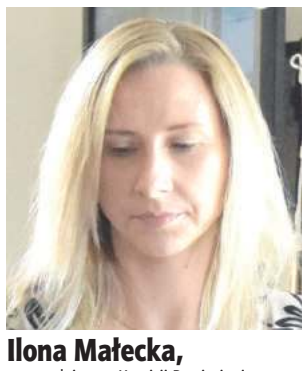

Ilona Małecka, przewodnicząca Komisji Rewizyjnej

Beata Rejmak, przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

Jolanta Stopa, przewodnicząca Komisji Polityki Społecznej

Jacek Czarnecki, przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów

Andrzej Kania, przewodniczący Komisji Infrastruktury i Gospodarki

Marek Jędruszak

Andrzej Kostecki

Alicja Buch

Alicja Nowak

Małgorzata Oleksiejczuk

Sławomir Bednaruk

Violetta Tobiasz

Do czasu wyboru przewodniczącego pierwszą sesję Rady Gminy Cyców IX kadencji prowadził radny senior 61-letni Adam Zawrotniak.

Sesja rozpoczęła się od odśpiewania hymnu państwowego. Następnie przewodniczący Gminnej Komisji Wyborczej Andrzej Kościuszko wręczył radnym zaświadczenia o wyborze.

Później radni złożyli ślubowanie o treści: „Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców".

Radni potwierdzili rotę słowem „ślubuję", większość z nich dodała także formułę „Tak mi dopomóż Bóg".

Kolejnym ważnym punktem pierwszej sesji było wręczenie zaświadczenia o wyborze wójt Marcie Kociubie.

- Obejmując urząd wójta gminy, uroczyście ślubuję, że dochowam wierności prawu, a powierzony mi urząd sprawować będę tylko dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców gminy. Tak mi dopomóż Bóg – ślubowała wójt Marta Kociuba.

Jest ona członkinią Prawa i Sprawiedliwości, ale startowała z własnego komitetu. Poprzednio była radną gminy Cyców i urzędniczką łęczyńskiego starostwa. W drugiej turze pokonała stosunkiem głosów 1895 do 1089 dotychczas rządzącego gminą Wiesława Pikułę (PSL).

Ustępujący wójt: Będziemy to obserwować

- Przed chwilą odebrałam zaświadczenie o wyborze na wójta. Jest to ogromne wyróżnienie, a jednocześnie wyzwanie dla tak zaszczytnej funkcji. Wynik, jaki otrzymałam w wyborach, potwierdził ogromne zaufanie, jakim społeczność obdarzyła moją osobę. Jestem świadoma, że za zaufaniem idzie także oczekiwanie na skuteczne i rozważne działanie z mojej strony – powiedziała na sesji wójt Kociuba. Dodała, że liczy na dobrą współpracę ze środowiskiem lokalnym, a także starostwem, Urzędem Marszałkowskim i Wojewódzkim. Dziękowała nowo wybranym radnym.

Ustępujący wójt Wiesław Pikuła pogratulował Marcie Kociubie wyboru na wójta gminy Cyców i radnym wybranym na nową kadencję.

- Gminę przekazuję w bardzo dobrej sytuacji finansowej – podkreślił były wójt Wiesław Pikuła. - Mamy co prawda niecałe 5 mln zł kredytu, ale to już będzie zależało, czy pani wójt podejmie taką decyzję, żeby pójść w kierunku zwrotu VAT-u. Kredyt był wzięty na budowę Gminnego Centrum Kultury i Rekreacji, natomiast innych zadłużeń gmina nie ma. Wszystkie inwestycje, które były zaplanowane na ten rok, mają pokrycie w budżecie – dodał.

- Życzę spełnienia obietnic wyborczych, będziemy to obserwować – zakończył ustępujący wójt.

Nowa przewodnicząca

Ponadto na pierwszej sesji w tajnym głosowaniu wybrano przewodniczącego i wiceprzewodniczącego rady.

Nową przewodniczącą Rady Gminy Cyców została Sylwia Delekta-Prokopiuk, nauczyciel bibliotekarz w Zespole Szkół w Cycowie. Za jej kandydaturą było 12 radnych, jeden zagłosował przeciw, jeden wstrzymał się od głosu.

Sylwia Delekta-Prokopiuk dostała się do rady z komitetu Marty Kociuby. I to ten komitet ma większość w Radzie Gminy Cyców, gdzie wprowadził aż 10 radnych. Przypomnijmy, że poprzednią przewodniczącą była Violetta Tobiasz z komitetu Wiesława Pikuły.

Na dzisiejszym posiedzeniu radni wybrali również wiceprzewodniczącego rady. Został nim emerytowany górnik Adam Zawrotniak, który do rady dostał się z listy PiS. Za jego kandydaturą zagłosowało 13 radnych, a jeden wstrzymał się od głosu.

Oprócz tego jednogłośnie powołano komisje stałe, których przewodniczącymi zostali radni z komitetu wójt Kociuby.

Kamil Kulig

Składy komisji:

Komisja Rewizyjna:
Ilona Małecka (przewodnicząca),
Jacek Czarnecki,
Marek Jędruszak,
Andrzej Kania,
Violetta Tobiasz.

Komisja Skarg Wniosków i Petycji:
Beata Rejmak (przewodnicząca),
Andrzej Kostecki,
Alicja Buch,
Jolanta Stopa,
Violetta Tobiasz

Komisja Budżetu i Finansów:
Jacek Czarnecki (przewodniczący),
Ilona Małecka,
Beata Rejmak,
Sławomir Bednaruk,
Małgorzata Oleksiejczuk

Komisja Polityki Społecznej:
Jolanta Stopa (przewodnicząca),
Alicja Nowak,
Andrzej Kostecki,
Alicja Buch

Komisja Infrastruktury i Gospodarki:
Andrzej Kania (przewodniczący),
Alicja Nowak,
Sławomir Bednaruk,
Marek Jędruszak,
Małgorzata Oleksiejczuk

Podział mandatów w Radzie Gminy Cyców:

KWW Marty Kociuby – 10

KWW Stawiamy na rozwój (komitet byłego wójta Wiesława Pikuły) - 2

KW Samorządowe Forum Ziemi Łęczyńskiej - 2

KW PiS - 1.

LEC

eprasa.pl cdad7f9d62

Pierwsze sesje nowej kadencji. Gdzie starzy, a gdzie nowi wójtowie i burmistrzowie?

Nowo wybrani radni po raz pierwszy zasiądą na salach obrad. Niektórzy już po raz kolejny. W części gmin powiatu lubartowskiego na pierwszych sesjach ślubowania złożą nowi wójtowie. Część włodarzy gmin pozostaje na stanowiskach.

SESJE Z NOWYM WÓJTEM I BURMISTRZEM

Abramów. Nowy wójt - Michał Rola

Pokonał dwóch konkurentów do władzy, dotychczasowego wójta Marka Kowalskiego i Andrzeja Wójtowicza. Wszyscy startowali ze swoich komitetów. Michał Rola wprowadził też największą liczbę radnych - osiem osób na 15-osobową Radę. Z komitetu dotychczasowego wójta do Rady Gminy weszły trzy osoby. Dwa mandaty należą do radnych z KWW Andrzeja Kamila Wójtowicza. Po jednym mandacie mają PiS i Trzecia Droga.

Pierwsza sesja 7 maja o godz. 10. W programie - złożenie ślubowania przez radnych, złożenie ślubowania przez wójta, wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczących Rady Gminy, powołanie Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Abramów, Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Gminy Abramów, składów osobowych Komisji Rady Gminy

Jeziorzany. Nowy wójt - Katarzyna Pietrzak

Pokonała czwórkę, konkurentów, w tym dwóch wójtów: urzędującego Mariusza Grobla i byłego, Jarosława Radomskiego. Wprowadziła sześć osób do Rady Gminy. Czwórkę radnych wprowadziła Trzecia Droga.

Trzy osoby uzyskały mandat z listy KWW MARIUSZA GROBLA.

Dwójkę kandydatów do Rady Gminy wprowadził KWW RAZEM DLA GMINY JEZIORZANY, z którego o fotel wójta walczy Jarosław Radomski.

Drugą kadencję z rzędu przewodniczącym Rady Gminy Jeziorzany będzie Zbigniew Wesołowski. Taką decyzję podjęli rani na poniedziałkowej, premierowej sesji w kadencji 2024-2029. Radny z Krępy będzie pełnił tę funkcję drugi raz z rzędu. Radni byli przy tej decyzji jednogłośni - "za" głosowało 14 osób.

LUB

Lubartów gmina. Nowy wójt - Jarosław Budka

W I turze wraz z Katarzyną Brzozowską pokonał wójta Krzysztofa Kopyścia i Ireneusza Pożaka. W II turze wygrał z konkurentką.

KWW Krzysztof Kopyść wprowadził do Rady Gminy Lubartów najliczniejszą reprezentację. Na 15 mandatów z listy wójta weszło pięciu radnych. Kandydaci, którzy przeszli do II tury - Katarzyna Brzozowska i Jarosław Budka - idą równo: wprowadzili po czwórce radnych do Rady Gminy. Na wójta startował też Ireneusz Pożak. Najwyższe stanowisk w gminie mu nie przypadło, ale został radym. Do Rady Gminy weszła też inna osoba z jego komitetu.

Pierwsza sesja 7 maja, godz. 10. W programie złożenie przez wójta i radnych, przyjęcie ewentualnego porządku dalszych obrad.

Michów. Nowy wójt - Roman Adamczyk

W gminie Michów o stanowisko wójta walczyło jedno z najliczniejszych gron kandydatów. Było ich aż sześciu. Wystartowali Roman Adamczyk (KWW Romana Adamczyka), Henryk Iwan (KWW Henryka Iwana), Artur Karpiński (KWW Artura Karpińskiego), Grzegorz Nowakowski (KWW Grzegorza Nowakowskiego), Karol Rojek (KWW Karol Rojek) i Katarzyna Włodarczyk (KWW Katarzyny Włodarczyk). W II turze spotkali się Roman Adamczyk i Artur Karpiński. Adamczyk miał dwa razy więcej głosów.

W Radzie Gminy największą reprezentację ma KWW Artura Karpińskiego - 8 osób. Komitet nowego wójta wprowadził 3 osoby, po jednej - KW PiS i komitety Romana Sienkiewicza, Karola Rojka i Henryka Iwana.

Pierwsza sesja 7 maja, godz. 11. W programie złożenie ślubowania przez wójta i radnych, wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczących Rady Gminy, przyjęcie ewentualnego dalszego porządku obrad.

Ostrów Lubelski. Nowy burmistrz - Włodzimierz Kołton

Pokonał burmistrza Józefa Gruszczyka. Sukcesem dla komitetu Włodzimierza Kołtona zakończyły się także wybory do Rady Miejskiej w Ostrowie Lubelskim, w której przedstawicielom nowego burmistrza udało się zdobyć osiem mandatów. A to oznacza, że Włodzimierz Kołton będzie miał większość.

Po dwie osoby w Radzie Miejskiej będą mieć Prawo i Sprawiedliwość, KWW WSPÓLNA GMINA i KWW GMIN POWIATU LUBARTOWSKIEGO. Tylko jednego radnego będzie mieć komitet ustępującego burmistrza,

Pierwsza sesja 7 maja, godz. 10. W programie ślubowanie burmistrza i radnych, wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczących Rady Miejskiej, powołanie Komisji Rewizyjnej, powołanie Komisji Skarg Wniosków i Petycji, powołanie komisji stałych. Wyznaczenie przedstawiciela gminy Ostrów Lubelski i w zgromadzeniu ZKGZL. Ustalenie wynagrodzenia burmistrza Ostrowa Lubelskiego.

Ostrówek. Nowy wójt - Marek Baran

Prowadził już w I turze, zostawiając w tyle wójta Tomasza Piecaka i Pawła Sidora. W II turze wygrał z wójtem Piecakiem.

Do Rady Gminy najliczniejszą grupę radnych wprowadził ustępujący wójt Tomasz Piecak - siedem osób. Marek Baran wprowadził pięć osób. Z komitetu Pawła Sidora wszedł jeden radny, po jednym mają też PiS i Trzecia Droga.

Pierwsza sesja 7 maja, godz. 10. W programie złożenie ślubowania przez radnych i wójta.

SESJE Z DOTYCHCZASOWYM WÓJTEM I BURMISTRZEM

Lubartów miasto. Burmistrz Krzysztof Paśnik

W I turze obecny burmistrz walczył z trzema konkurentami - Radosławem Szumcem, Sławomirem Czerniakiem i Tadeuszem Małyską. Z tym ostatnim zmierzył się w II turze, ale pozostali kandydaci poparli Krzysztofa Paśnika i zawarli koalicję. Mimo że to KWW Inicjatywa dla Lubartowa, z którego startował Tadeusz Małyska, ma najliczniejszy klub - osiem osób - to koalicja (komitet Krzysztofa Paśnika Wspólny Lubartów, komitet Radosława Szumca Wspólnota Lubartowska i wystawiająca Sławomira Czerniaka Lubartowska Koalicja Samorządowa) mają przewagę - w sumie 13 osób.

Pierwsza sesja 7 maja, godz. 16. Porządek obrad: Ślubowanie radnych i burmistrza, ewentualne przyjęcie dalszego porządku obrad

Firlej. Wójt - Grzegorz Siwek

Miał jednego konkurenta - Gerarda Wasilewskiego, którego pokonał. Spośród 15 radnych nowej kadencji aż dziewięć osób to radni z KWW Grzegorza Piotra Siwka. Gerard Wasilewski wprowadził tylko jednego radnego - siebie samego (wystawiał kandydatów na radnych w dziewięciu okręgach). W Radzie Gminy znalazło się dwóch kontrkandydatów Grzegorza Siwka do stanowiska wójta. Oprócz Gerarda Wasilewskiego radnym został też Waldemar Turmowicz z KWW Nowa Gmina.

Pierwsza sesja 6 maja, godz. 9. W porządku ślubowanie radnych i wójta, wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczących Rady Gminy. Na przewodniczącego Rady Gminy zgłoszono kandydaturę radnego Mariana Gajownika oraz radnego Janusza Zdunka. Ten drugi nie wyraził jednak zgody, głosowano więc tylko jedną kandydaturę.

Za wyborem Mariana Gajownika oddano 12 głosów, przeciw 1 głos, 2 głosy wstrzymujące.

Kamionka. Burmistrz - Karol Ługowski

Wygrał w I turze z dwoma konkurentami - Sławomirem Struskim i Urszulą Olejnik. Burmistrz wykosił konkurencję także w Radzie Miejskiej, gdzie jego komitet wprowadził 10 radnych. Z komitetu konkurentki do stanowiska burmistrza Urszuli Olejnik do rady weszły trzy osoby. Jednego radnego ma KWW Prawica Jest Jedna. Ze swojego komitetu startował i został wybrany Mirosław Michalak, wieloletni radny i sołtys Kozłówki.

Pierwsza sesja 7 maja, godz. 12. Program: złożenie ślubowania radnych i burmistrza, przyjęcie ewentualnego dalszego porządku obrad

Kock. Burmistrz - Tomasz Futera

Burmistrz obronił swój fotel przed wicestarostą Jackiem Pożarowszczykiem, Michałem Zarębą i Radosławem Oliwniakiem, którego pokonał w II turze.

Po pięć mandatów w Radzie Miejskiej zdobyli przedstawiciele komitetów Tomasza Futery i Radosława Oliwniaka. Dwa mandaty ma komitet Jacka Pożarowszczyka. Jeden mandat ma komitet Michała Zaremby. Mandaty z własnych komitetów zdobyły dwie osoby, w tym przewodniczący Rady Miejskiej w Kocku w mijającej kadencji - Janusz Bilski.

Pierwsza sesja 7 maja, godz. 11. W programie złożenie ślubowania radnych i burmistrza, przyjęcie ewentualnego dalszego porządku obrad

Niedźwiada. wójt - Marek Kubik

Miał tylko jednego konkurenta, Roberta Kwaśniewskiego, którego pokonał. Marek Kubik zdobył też większość w Radzie Gminy. Wprowadził 10 radnych. Z komitetu konkurenta do Rady dostały się cztery osoby. Jeden radny wywodzi się z KWW Razem dla Brzeźnicy.

Pierwsza sesja 7 maja, godz. 14. W programie złożenie ślubowania radnych i wójta, wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczących Rady Gminy

Serniki. Wójt - Paweł Woźniak

Pokonał trzech konkurentów, Stanisława Marzędę, Andrzeja Karczewskiego i Marcina Szczygła. Na 15 mandatów aż 11 należy do radnych z komitetu wójta! Dwóch radnych weszło z listy Trzeciej Drogi, jeden z KWW Andrzeja Karczewskiego i jeden z KWW Prawica Jest Jedna.

Pierwsza sesja 7 maja godz. 9. Porządek obrad: Ślubowanie radnych i wójta, wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczących, wybór składów komisji, wybór przedstawiciela gminy w zgromadzeniu ZKGZL

Uścimów. Wójt - Eliza Smoleń

Miała jednego konkurenta, Sławomira Lisowskiego, którego pokonała. Wprowadziła osiem osób do Rady Gminy. Trzecia Droga, w barwach której o stanowisko wójta starał się Sławomir Lisowski, uzyskała trzy mandaty w Radzie Gminy Uścimów. KWW Gmin Powiatu Lubartowskiego ma dwa mandaty, PiS także dwa.

Pierwsza sesja 6 maja, godz. 9. W programie ślubowanie radnych i wójta, wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczących Rady Gminy, ustalenie składów komisji Rady Gminy.

Marcin Kusyk

eprasa.pl cdad7f9d62

Błękit gromi Piotrcovię i depcze po piętach Kamionce

Fot. Błękit Cyców

Błękit mocno walczy o awans do „okręgówki". Do liderującej Kamionki tracą cztery punkty

Fot. Błękit Cyców

Grzegorz Bronowicki tym razem nie trafił, ale to on jest głównym motorem napędowym cycowskiej ofensywy

Błękit Cyców od początku rundy wiosennej mocno celuje w awans do ligi okręgowej. Tym razem urządzili sobie trening strzelecki na walczącej o utrzymanie Piotrcovii.

Po zaciętej rundzie jesiennej wydaje się, że w lubelskiej klasie „A" gr. III na placu boju o awans pozostały już tylko trzy zespoły. Zarówno LKS Kamionka, jak i Błękit Cyców weszły jak burza w rundę rewanżową. Tuż za ich plecami znajduje się LZS Wierzchowiska, który do liderującej Kamionki traci pięć punktów.

Błękit na początku wiosny skrzętnie kolekcjonował punkty, ale zwycięstwa nie były do końca przekonujące. Ponadto zdarzyła się wpadka w postaci remisu z Milą Turka, który pozwolił liderowi spod Lubartowa odskoczyć na kolejne dwa „oczka". Wydawało się więc, że lepszej okazji na sprawienie lania rywalowi niż przyjazd trzeciej od końca Piotrcovii już nie będzie.

Zespół z Cycowa szybko zabrał się do roboty i już w dziesiątej minucie Gajus oddał groźny strzał, który skończył tylko na słupku bramki przyjezdnych. Już dwie minuty później Piotrków nie miał tyle szczęścia i wynik spotkania otworzył Szkutnik. Pięć minut później podwyższył Karol Zawrotniak i jasnym stało się, że honorowy gol to jedyne, na co może liczyć broniący się przed spadkiem zespół.

Ich sytuacja zrobiła się jeszcze gorsza w kolejnych dziesięciu minutach. Najpierw dublet skompletował Szkutnik, a później kolejne trafienie w tym sezonie dopisał na swoje konto Mlambo. Wydarzenia do przerwy nieco się uspokoiły i mocno sponiewierana Piotrcovia mogła wziąć chwilę oddechu.

Po przerwie w polu karnym padł jeden z ofensywnych graczy wicelidera, a rzut karny pewnie zamienił na gola Rafał Bronowicki. Wynik 5:0 utrzymywał się aż do końcówki spotkania, gdy faworyt uderzył jeszcze dwukrotnie. Najpierw przyjezdni sami wpakowali sobie piłkę do „sieci", a wynik meczu na 7:0 ustalił Józefczuk.

Tak pewna wygrana z pewnością podbuduje Błękit, który już za tydzień w niedzielę zagra arcyważny mecz domowy z Vicotrią Rybczewice. **Początek spotkania w niedzielę o godz. 17.**

Błękit Cyców — Piotrcovia Piotrów

7:0 (4:0)

Bramki dla Błękitu: Szkutnik 12` 21`, K. Zawrotniak 17`, Mlambo 27`, R. Bronowicki 49`, 88` gol samobójczy, 90` Józefczuk

Skład Błękitu: Latała — Gajus, Aftyka, R. Bronowicki, Bednaruk, G. Bronowicki, Terlecki, Mlambo, K. Zawrotniak, Szkutnik, Sidor

Filip Ogórek

PIŁKA NOŻNA KOBIET – ORLEN EKSTRALIGA

Zielono-czarne przełamały złą passę

Siedem meczów bez zwycięstwa trwała zła passa piłkarek GKS-u. W sobotę, w 19. kolejce Orlen Ekstraligi, zielono-czarne wreszcie się przełamały.

Przed starciem z Medykiem po raz ostatni „Górniczki" schodziły z boiska jako zwyciężczynie 2 marca. Od tamtego momentu zanotowały pięć porażek i dwukrotnie dzieliły się punktami z rywalkami.

W sobotę podopieczne trenera Patryka Błaziaka mierzyły się na swoim stadionie z zespołem z Konina, który dopiero w poprzedniej kolejce odniósł pierwsze zwycięstwo w tym roku, pokonując ostatnie w tabeli Stomilanki Olsztyn.

Do przerwy „Górniczki" prowadziły 1:0 po golu Jagody Cyraniak. Zawodniczka GKS-u przejęła piłkę w środku boiska i uderzyła na bramkę Medyka zza pola karnego. Mimo że strzał poleciał w środek bramki rywalek, to był na tyle mocny, by nie dała sobie z nim rady golkiperka ekipy z Konina.

W końcówce gospodynie podwyższyły na 2:0 po sprytnie rozegranym rzucie wolnym w środku boiska. Piłka trafiła na lewą flankę, a następnie poszybowała w pole karne, wprost na głowę Marcjanny Zawadzkiej, która precyzyjnym strzałem wpisała się na listę strzelczyń.

Wynik 2:0 utrzymał się do końca zawodów. Dla zielono-czarnych to ósme zwycięstwo w tym sezonie. Do końca rozgrywek pozostały trzy kolejki.

GKS Górnik Łęczna - Medyk Konin

2:0 (1:0)

Bramki: Cyraniak 29`, Zawadzka 74`.

Górnik: Urbańczyk - Skupień (83` Nestorowicz), Kazanowska, Cyraniak, Smaza, Zawadzka, Hałatek, Kłoda, Piętakiewicz (62` Fabova), Ratajczyk, Rapacka (69` Sikora).

Medyk: Castaneda - Kogutek (92` Mikucka), Urna, Oshobukola, Krupa (92` Niit), Ziemba, Budzińska (85` Sworska), Aristodemou, Jaśniak, Sikora (61` Mierzejewska), Pouliou (85` Lizik).

Żółte kartki: Oshobukola, Kogutek.

WYNIKI 19. KOLEJKI

Górnik - Medyk 2:0
Pogoń - Łódź 0:0
Stomilanki - Tczew 0:2
Czarni - Rekord 4:1
Katowice - Kraków 2:0
Śląsk - Gdańsk 1:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	GKS Katowice	19	45	43-14
2	Pogoń Szczecin	19	42	49-15
3	Czarni Sosnowiec	19	37	49-20
4	UKS SMS Łódź	19	35	41-17
5	APLG Gdańsk	19	32	28-22
6	Śląsk Wrocław	19	31	39-30
7	Górnik Łęczna	19	27	29-26
8	Pogoń Tczew	19	20	25-58
9	Rekord Bielsko-Biała	19	16	21-33
10	UJ Kraków	19	15	24-39
11	Medyk Konin	19	13	18-52
12	Stomilanki Olsztyn	19	10	12-52

NASTĘPNA KOLEJKA (11-12.05.):

Łódź - Śląsk, Gdańsk - Katowice, Kraków - Czarni, Rekord - Stomilanki, Tczew - Górnik (11.05., g. 14), Medyk - Pogoń

Dominik Smagała

Tabela Klasy „A" gr. III

Oto jak prezentuje się tabela lubelskiej klasy „A", w której występują trzy zespoły z powiatu łęczyńskiego.

Po dziewiętnastu kolejkach w a-klasowej tabeli coraz więcej staje się jasne. W walce o awans do ligi okręgowej pozostają już tylko trzy zespoły. Wśród nich jest Błękit Cyców. Ludwiniak Ludwin i Wiara Łęczna wydają się niezagrożone walką o utrzymanie.

Wyniki 19. kolejki:

Błękit Cyców — Avenir Jabłonna 7:0
LZS Wierzchowiska — Perła Mełgiew 4:2
Wiara Łęczna — GLKS Głusk 1:0
KS Nasutów — LKS Kamionka 1:7
Victoria Rybczewice — GKS Niedźwiada 1:3
Avenir Jabłonna — Ludwiniak Ludwin 1:1
Mila Turka — LZS Biskupice 3:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	LKS Kamionka	19	47	71-27
2	Błękit Cyców	19	43	42-20
3	LKS Biskupice	19	42	59-29
4	LZS Wierzchowiska	19	34	79-37
5	Ludwiniak Ludwin	19	30	42-25
6	Perła Mełgiew	19	26	42-38
7	Victoria Rybczewice	19	26	55-57
8	Wiara Łęczna	19	26	37-35
9	GLKS Głusk	19	23	43-41
10	GKS Niedźwiada	19	20	32-59
11	KS Nasutów	19	17	30-71
12	Piotrcovia Piotrków	19	16	26-60
13	Mila Turka	19	15	30-60
14	Avenir Jabłonna	19	15	32-61

Filip Ogórek

LEC

eprasa.pl cdad7f9d62

Rywal zasługiwał na więcej. Ludwiniak remisuje w Jabłonnej

Ludwiniak Ludwin jadąc na boisko Aveniru Jabłonna mógł spodziewać się trudnego meczu. To, że wywożą stamtąd punkt to zasługa przede wszystkim świetnego w bramce Sebastiana Paszkowskiego.

Fot.Oliwia Czerwińska

Ludwiniak Ludwin rozegrał bardzo słaby mecz i cudem wywiózł remis z Jabłonnej

Po dwóch świetnych meczach w wykonaniu Ludwiniaka Ludwin czekał ich wyjazd do Jabłonnej, gdzie w ostatnich latach, jeśli już wygrywali, to po bardzo wyrównanych spotkaniach. Avenir znajdujący się na ostatnim miejscu w tabeli kadrowo bije na głowę ligowych sąsiadów. Mimo to ich rezultaty pozostawiały sporo do życzenia, a miejsce w tabeli mówi samo za siebie. Mimo to od początku meczu to czerwona latarnia ligi miała więcej z gry. Już w pierwszych minutach kotłowało się pod bramką Paszkowskiego. Gospodarze nie przebierali w środkach i każdą swoją akcję rozpoczynali od długiego zagrania, co mocno uprzykrzało życie zmodyfikowanej defensywie Ludwiniaka.

Już w pierwszych minutach kotłowało się pod bramką Paszkowskiego

W meczu przez cztery żółte kartki nie mógł wystąpić kapitan zespołu Daniel Romańczuk, a w jego miejsce wskoczył młodzieżowiec Piotr Olejnik. Ten miał już na swoim koncie występy w pierwszej jedenastce, ale w ostatnich tygodniach brakowało mu rytmu meczowego. Sprawy osobiste zatrzymały także Sebastiana Świcia, który w dwóch zwycięstwach był niezwykle ważnym elementem środka pola. Niefrasobliwość w obronie zemściła się już w 20. minucie, kiedy po jednym z długich zagrań sam na sam z bramkarzem wyszedł napastnik Aveniru i po rękach golkipera „żółto-niebieskich" otworzył wynik. Po tym golu rywale cofnęli się, co zdecydowanie zmieniło obraz spotkania. Goście próbowali wyrównać, robiąc sporo zagrożenia po stałych fragmentach. Dobre okazje zmarnowali Szymon Kociuba i Jakub Stankiewicz. Wąskie boisko mocno utrudniało grę, a ustawieni nisko zawodnicy czerwonej latarni ligi skutecznie wykorzystywali przewagę fizyczną. Na drugą odsłonę Ludwiniak wyszedł

Niefrasobliwość w obronie zemściła się już w 20. minucie, kiedy po jednym z długich zagrań sam na sam z bramkarzem wyszedł napastnik Aveniru

jakby odmieniony i już dwie minuty po wznowieniu padł gol wyrównujący. Kolejną już w tym meczu doskonałą piłkę z rogu posłał Karol Różycki, a ta po rykoszecie od jednego z obrońców wpadła do bramki rywala. Dalsze minuty upływały pod dyktando zespołu z Ludwina, ale brakowało konkretów i skuteczności. Do nich po kontratakach przeszli gracze z Jabłonnej. W 65. minucie Kamil Szymaniak poszedł „na wślizgu" z uniesioną ręką, którą nastrzelił jeden z rywali. Sędzia wskazał na jedenasty metr, jednak środkowy obrońca oponenta fatalnie spudłował. W dalszych minutach to właśnie Avenir mógł rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść, ale „dzień konia", niepierwszy w tym sezonie, miał Paszkowski, ratując zespołowi punkt. Teraz Ludwiniak wróci na własne boisko, gdzie podejmie innego kandydata do spadku Piotrcovię Piotrków, rozbitą w ubiegły weekend przez Błękit aż 0:7. **Początek meczu w sobotę o godz. 17:30.**

Na drugą odsłonę Ludwiniak wyszedł jakby odmieniony i już dwie minuty po wznowieniu padł gol wyrównujący

Avenir Jabłonna — Ludwiniak Ludwin
1:1 (1:0)

Skład Ludwiniaka: Paszkowski — Różycki, Olejnik (58` M. Lipski), Szymaniak, Grzesiuk (70` Kowalczyk), P. Romańczuk, Kuter (58` Spaczyński), D. Lipski, Stankiewicz, J. Kociuba, Sz. Kociuba
Gol dla Ludwiniaka: Gol samobójczy

Filip Ogórek

Przełamanie Wiary! Ekipa z Łęcznej pokonała GLKS Głusk

Mało kto potrzebował przełamania jak Wiara Łęczna. W końcu udało się to za sprawą zwycięstwa domowego 1:0 nad rywalami z Głuska.

Fot.Facebook Wiara Łęczna

Wiara ma przełamanie, którego tak potrzebowała. Skromnie pokonała GLKS Głusk 1:0

Po serii nieudanych meczów, często punktów straconych na własne życzenie, Wiara Łęczna w końcu wygrywa swój mecz. Życie beniaminka rzadko kiedy jest usłane różami, o czym łęczyński zespół kilkukrotnie już przekonywał się w rundzie wiosennej. Remis z Piotrcovią czy przegrana w Rybczewicach to mecze, po których musiał pozostawać spory niedosyt. Dobra okazja do zakończenia tej nieudanej serii nadarzyła się już w ostatnią niedzielę, kiedy w Ludwinie Wiara podejmowała GLKS Głusk. Rywale nie grają najlepszego sezonu, a z

Mecz rozpoczął się bardzo dobrze dla gospodarzy. Do siatki szybko trafił Ceberak, otwierając wynik meczu

Po nerwowej końcówce Wiara dowiozła skromne zwycięstwo i może cieszyć się z pierwszego kompletu punktów na wiosnę

ich składu odeszło kilku kluczowych zawodników. Również gospodarze nie mają do dyspozycji wszystkich graczy. Kontuzjowani są Jaroszyński czy Wójcik, będący ważnymi ogniwami w zespole. Mimo to mecz rozpoczął się bardzo dobrze dla gospodarzy. Do siatki szybko trafił Ceberak, otwierając wynik meczu. Do przerwy to właśnie „Wiarusy" były stroną wiodącą, mając kilka okazji do podwyższenia wyniku, jednak nie byli w stanie zrobić nic więcej, by uspokoić to spotkanie. Po przerwie beniaminek starał się kontrolować wydarzenia boiskowe, ale goście zaczęli coraz mocniej dochodzić do głosu. Mimo to defensywa „czarno-czerwonych" spisywała się bez zarzutu i nie pozwalała przeciwnikowi na zbyt wiele. Po nerwowej końcówce Wiara dowiozła skromne zwycięstwo i może cieszyć się z pierwszego kompletu punktów na wiosnę. O kolejny będzie niezwykle ciężko, bo rywalem będzie liderująca Kamionka. **Początek meczu w niedzielę o godz. 15.**

Skład Wiary: Kowalik — Gwoźdź, Pisarczyk, Ceberak, Kraszkiewicz, Budka, Brzozowski, Jasik, Macieńko, Lipski, Kędzierski

Filip Ogórek

LEC

eprasa.pl cdad7f9d62

tuba ŁĘCZNEJ

Wiwat maj, trzeci maj!

W uroczystości wzięły udział poczty sztandarowe m.in. z łęczyńskich szkół

Dzieci z Przedszkola Publicznego nr 1 w Łęcznej zatańczyły poloneza

Tegoroczny 3 maja był wyjątkowo ciepły

Uczestnicy obchodów przemaszerowali spod kościoła św. Marii Magdaleny na plac pod ratuszem

W czasie uroczystości trzeciomajowych dzieci z Przedszkola Publicznego nr 1 w Łęcznej zatańczyły poloneza na placu Kościuszki. Nie zabrakło też orkiestry górniczej, która zagrała m.in. wiązankę utworów patriotycznych. W czasie przemówień podkreślano rolę pierwszej w Europie i drugiej na świecie Konstytucji 3 Maja.

Mieszkańcy nagrodzili występ dzieci gromkimi brawami

Przedszkolaki zaprezentowały też występ słowno-muzyczny, w którym opowiadały o „mądrych głowach", które spisały i uchwaliły Konstytucję 3 Maja

Obchody rozpoczęły się od mszy świętej w kościele św. Marii Magdaleny w Łęcznej. Po jej zakończeniu, przy dźwiękach Zakładowej Orkiestry Górniczej LW Bogdanka, uczestnicy obchodów przeszli uroczyście na plac Kościuszki.

Tam poloneza zatańczyły dzieci z Przedszkola Publicznego nr 1 w Łęcznej, a następnie zaprezentowały występ słowno-muzyczny o tematyce patriotycznej, przypominając o „mądrych głowach", które spisały i uchwaliły Konstytucję 3 Maja 1791 roku, będącą pierwszym takim aktem w Europie i drugim na świecie.

W czasie przemówień burmistrz Leszek Włodarski mówił, że Konstytucja 3 Maja powinna być dla nas przykładem troski o dobro wspólne.

- Majowa Konstytucja gruntownie zmieniła ustrój Rzeczpospolitej, dając podwaliny pod przemiany ustrojowe, które mogły ocalić polską państwowość i suwerenność – podkreślał burmistrz Leszek Włodarski. - Niestety po 14 miesiącach obowiązywania Konstytucja została obalona przez konfederację targowicką i zbrojną interwencję Rosji – dodał.

Głos zabrał także starosta Krzysztof Niewiadomski. - Konstytucja 3 Maja była aktem niezwykłej odwagi i dalekowzroczności, była ona wyrazem do stworzenia silnego i nowoczesnego państw, które szanuje prawa swoich obywateli, zapewnia im bezpieczeństwo i dobrobyt – przypominał starosta.

- Pamiętajmy, że wolność i demokracja nie są danymi nam raz na zawsze, ale wymagają ciągłej troski i pielęgnacji – dodał.

Z tymi słowami zgodził się Daniel Słowik, nowo wybrany radny powiatu łęczyńskiego, który na uroczystości reprezentował ministra rozwoju i technologii Krzysztofa Hetmana. - Można dodać, że te wartości są dla nas zadane i są dla nas zbiorowym obowiązkiem – powiedział Daniel Słowik, który w „dzisiejszych niespokojnych czasach" podkreślał wagę słów Wincentego Witosa: „A Polska winna trwać wiecznie".

Na koniec uczestnicy obchodów złożyli wieńce przy pomniku Tadeusza Kościuszki.

Kamil Kulig

Część uroczystości na placu Kościuszki rozpoczęły się od odegrania przez orkiestrę górniczą hejnału Łęcznej. Na pierwszym planie - Paweł Kowalik, dyrygent Zakładowej Orkiestry Górniczej LW Bogdanka

Leszek Włodarski, burmistrz
Majowa Konstytucja gruntownie zmieniła ustrój Rzeczpospolitej

Składaniu wieńców towarzyszyły dźwięki werbla, w który uderzał Filip Kwieciński

Na koniec delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki

LEC

eprasa.pl cdad7f9d62